

DRZEWO • POLSKIE

**DWUTYGODNIK • POLSKE, CONY • SPRAWOM • PRZEMYSŁ
I • HANDLU • DRZEWNEGO • ORAZ • LEŚNICTWA**

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIAT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

PRENUMERATA KWARTALNA

łącznie z dodatkami

w kr. ja. zł. 12, zagranicą \$ 2.50

KONTO CZEKOWE

P. K. O. Warszawa

Nr. 16.350

TARYFA OGŁOSZENIOWA
NA OSTATNIEJ STRONIE

Pracdruck bez podania źródła wbroniony.

Rok III

Warszawa, dn. 31 lipca 1920 r.

Nr 14

Fragment programu

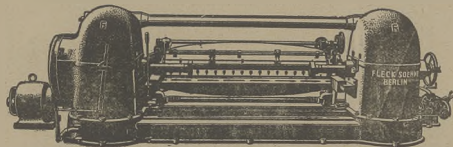
Wywiad z Dyrektorem Lasów Państwowych p. Adamem Loretem

W opinii społeczeństwa naszego obserwujemy od pewnego czasu charakterystyczny przełom. Polega on na co, az żywsem zainteresowaniu się zagadnieniami gospodarczymi i znacznem pogłębieniu dyskusji.

Objaw to zrozumiały. Pierwsze lata niepodległości, b.ły latami pracy politycznej. Utrwalały się granice Rzeczypospolitej, tworzył się system administracyjny. Stopniowo w miarę stabilizacji warunków politycznych punkt ciężkości zainteresowań przenosił się ku sprawom gospodarczym. One są wszakże fundamentem przyszłości, one decydują o bycie i dobrobycie obywatela.

Rzecz prosta, że ewolucja dokonywała się powoli i nierównomiernie. Niekiedy zainteresowane przemysły starały się wpłynąć na opinię, co powodowało reakcję. Spór na łamach prasy przyczyniał się do tem wszechstronniejszego oświetlenia zagadnienia. Nie wszystkie przemysły jednak były tak energiczne. Dopiero prace Komisji Ankietowej i konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego na pracę o programie gospodarczym Polski, który zawiódł zresztą pokładane w nim nadzieje, postawiły całokształt polityki gospodarczej na szerokiej płaszczyźnie. Staliśmy się świadkami nie oderwanych działań i równie doraźnej krytyki, lecz po-

TRAKI i OBRABIARKI DO DRZEWA WSZYSTKICH RODZAJÓW. WSZELKIE MASZYNY DO FABRYKACJI FORNIRÓW i DYKT



Kompletne urządzenia nowo-
czesnych zakładów.

OD 50 LAT

na naczelnem miejscu

305. 65/II

C. L. P. Fleck Söhne G. m. b. H.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza. BERLIN — Reinickendorf (Ost)

sunięć dyktowanych myślą o przyszłości. W tem miejscu trzeba podkreślić, że jest to niewątpliwie postęp. Program gospodarczy Państwa nie jest sprawą objawienia. Wykuwa się go w codziennym znoju i trudzie, popełniając pomyłki i naprawiając je, odnajdując słuszną drogę i torując jej kierunek dla naszych następów. Tak powstały program nie jest już apoteozą konjunktury, ani też nie załamuje się skutkiem wypadkowego niepowodzenia. Jest dorobkiem całego społeczeństwa przekazany następnemu pokoleniu. Ci, którzy nad dziełem ukształtowania tego programu pracują, mając odwagę czynów i poczucie krytyki, rzetelnie zasługują się przyszłości.

Pismo nasze ma jasno sprecyzowane cele. Nie naszą rzeczą jest analizować całokształt zagadnień. Całą naszą uwagę poświęcamy zagadnieniu przyszłości przemysłu drzewnego. Przyszłość ta kształtuje się pod wpływem działania dwóch czynników — Państwa i organizacji przemysłowych. Działalność Państwa jest dwójaka: ustawodawcza i przemysłowa. Ten drugi typ działalności powstaje stąd, że państwo jest właścicielem tak przeznaczącej ilości surowca, że może odgrywać na rynku rolę decydującą.

Przedstawicielem Państwa, jako producenta drewna, jest Ministerstwo Rolnictwa. Jeśli idzie o kształtowanie programu gospodarczego Ministerstwa w odniesieniu do produkcji drzewnej, to praca ta ma w p. Adamie Lorecie swego wybitnego przedstawiciela. Dlatego też zwróciłem się do niego z prośbą o wywiad, tem bardziej, że jesteśmy świadkami energicznych przez niego realizowanych zamierzeń Ministerstwa Rolnictwa.

— Rozumiem dobrze — zaczął nasz rozmówca — że przedewszystkiem interesują Panów te poczynania, które w najbliższym już czasie będą wprowadzone w życie. Mogę więc zakomunikować, że między innemi opracowuje się w Ministerstwie również wskazówki w sprawie sprzedaży drewna z lasów państwowych.

— W jakim kierunku idą te przepisy?

— Mający dotychczas szerokie, a niekiedy wyłączone zastosowanie sposób sprzedaży drewna z lasów państwowych w drodze licytacji, uważam za niewłaściwy. Jest to do pewnego stopnia skostniała forma stosunków producenta do konsumenta, opierająca się na przestarzałych tradycjach biurokratycznych, mająca na względzie nietyle najracjonalniejsze ułożenie tego stosunku, ile mechaniczne uproszczenie pracy aparatu administracyjnego i jego wygodę pod względem kontroli i odpowiedzialności. Tymczasem administracja państwowa winna być świadomym i celowym działającym organem polityki gospodarczej Państwa w danej dziedzinie. Jej zadaniem winien być w danym wypadku celowy rozdział produkcji lasów państwowych z uwzględnieniem istotnych rozmiarów i potrzeb konsumpcji przy równoczesnym zabezpieczeniu korzyści Państwa, jako producenta. System licytacji, jako pew-

nego rodzaju automat, nie może zadaniem tym odpowiedzieć. Następstwem jego jest w najlepszym razie wprowadzanie elementu przypadkowości tam, gdzie wymagana jest aktywna działalność Państwa: opatrzenie krajowego przemysłu drzewnego, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, drobnych konsumentów i t. p. /, lub też oddanie inicjatywy w ręce ad hoc tworzących się porozumień.

— A co zastąpi licytację?

— Nie uważam za wskazane wprowadzanie jakiegokolwiek szablonu ponieważ uważam, że sama forma sprzedaży jest kwestią drugorzędna, o ile tylko organ administracji, do wykonania jej powołany, posiadać będzie dokładną znajomość stosunków, zapotrzebowania i podaży na terenie swej działalności, a także znajomość ogólnej sytuacji w danym czasie na rynku panującej. Ażeby mógł on jednak z wiadomości tych wyciągnąć odpowiednie wnioski i zastosować je przy wykonywaniu swych czynności według wytycznych polityki Rządu, powinien zostać zwolniony od form biurokratycznych, działalność tę paraliżujących.

— Jeżeli dobrze rozumiem, toto jest dalszy etap polityki Ministerstwa?

— Słusznie, Redaktorze. W zupełności jestem tego zdania, że wszystkie surowiec z lasów państwowych winien być przerobiony w krajowych zakładach przemysłowych, państwowych i prywatnych, i do tego zmierza obecna polityka Ministerstwa. Istotnym warunkiem urzeczywistnienia tych zamierzeń jest właśnie także odpowiednie i celowe postępowanie w sprawie sprzedaży drewna.

— Czy system udzielania kredytu ulegnie zmianie?

— Jeżeli chodzi o kredyty, to możliwość udzielania ich jest dość szcuppła. Ze względu na obowiązki wykonania zobowiązań, zakreślanych planem finansowo-gospodarczym, dyrekcje lasów państwowych winny przelewać swe wpływy ze sprzedaży drewna do końca każdego okresu obrachunkowego; dlatego też granice kredytowania drewna muszą mieścić się w ramach ośmiu do dziewięciu miesięcy. Naturalnie wchodzi tu jeszcze w rachubę i inne czynniki, jak s'abola stosunków z firmą, jej solidność, gwarancje i t. p.

— Zagadnienie kredytu wiąże się jednak z realizacją zamierzonej przez Ministerstwo organizacji bytu drewna, w postaci osobnej instytucji handlowej, mającej za zadanie dokonywanie transakcji materjałami drzewnymi w obrocie wewnętrznym i na eksport. Nie wątpię, że organizacja ta posiadać będzie oparcie o solidne instytucje finansowe zagraniczne i w ten sposób będzie w stanie dysponować znacznymi kredytami dla krajowej produkcji przemysłowo-drzewnej. Pomoc kredytowa krajowemu przemysłowi drzewnemu, cierpiącemu z powodu braku środków obrotowych i inwestycyjnych, będzie zarazem jednym z środków do urzeczywistnienia dążeń Ministerstwa Rolnictwa w kierunku jaknajdalej posuniętego przerabiania surowca drzewnego w kraju.

Czy byłeś już na P.W.K. w Poznaniu?

Jaka polityka leśna i drewna byłaby właściwa?

Drewno dzięki postępowi techniki na polu technologii mechanicznej i chemicznej, znajduje coraz szersze zastosowanie w zaspakajaniu potrzeb ludzkości.

W zdrowo ujmowanym życiu gospodarczym powinna być gospodarką produktami drzewnymi tego rodzaju, żeby zapewniała możliwość ciągłego zaspakajania potrzeb, to jest żeby spożycie w pewnych okresach nie było za wielkie, w następstwie czego później mogły się dać odczuć brak tegoż.

Ponieważ okres produkcji drewna wymaga dłuższego czasu, sięgającego normalnie według statystyki leśnej osiemdziesiąt do stu lat, musi być gospodarka światowa drewnem bardzo oględna, gdyż błąd popełniony wskutek nieoględności, to jest wskutek nadmiernego spożycia w pewnych okresach, nie da się szybko naprawić. Błąd ten jest niezbyt trudny do popełnienia, bo skutków jego nieodczuwa się narazie zaraz, lecz w późniejszym czasie, w okresie następnych pokoleń.

Na podstawie głosów ekonomistów i rozpraw w fachowych pismach daje się niestety stwierdzić, iż gospodarka światowa drewnem w ostatnich dziesiątkach lat nie była i nie jest jeszcze laraz oględna, że zapasy drewna coraz bardziej się kurczą tak, że wielu ekonomistów zagranicznych i polskich wyraża obawę, iż gdyby warunki nie uległy zmianie na lepsze, to zasoby drzewne nie wystarczą na dłużej jak na 40 do 50 lat.

Wymienię tu takie nazwiska jak uczonego angielskiego Frazer Story wydawcę *Empire Forestry Journal*, szwedza Krzysztofa Storrjohana, znawcę lasów kanadyjskich Lou'a i Sparhawk'a.

Z polskich uczonych i ekonomistów nie mniej pesymistycznie sprawę osadzają profesor Julian Rafalski w swoim dziele „Lasy i leśnictwo w Stanach Zjednoczonych”, były minister Hipolit Gliwic w swem dziele „Podstawy ekonomiki światowej” i jeszcze kilku innych.

Przyczyną nadmiernego światowego zużycia drewna, pomimo, że jest ono w wielu dziedzinach a zwłaszcza w budownictwie wszystkich kierunków już z bardzo dobrym skutkiem zastępowane żelazem, betonem, żel-betonem oraz innymi jeszcze materiałami zastępczymi, jest przyrost ludności w ogólności, zwiększenie pól zastosowania drewna, marnotrawstwo materiałów drzewnych na skutek braku racjonalizacji w przemyśle drzewnym przeróbczym i obróbczym, oraz wreszcie marnotrawstwo w ogólności drewna i produktów jego.

Wśród takich warunków uzasadniona jest obawa, że może nastąpić wielkie przesilenie gospodarcze światowe na skutek wyczerpania się zapasów drzewnych, tem bardziej, że wzrasta i będzie wzrastało rozszerzenie zastosowania drewna w życiu gospodarczym ludzkości w kierunkach, których nawet nie można przewidzieć.

Równowaga w produkcji i spożyciu drewna winna być jednak koniecznie zachowywana i w miarę, jak spożycie drewna wzrasta, winna też logicznie i wzrastać produkcja drewna.

Znaczenie drewna w życiu gospodarczym światowym

wem ujęły już z właściwego punktu widzenia Stany Zjednoczone w Ameryce.

Po okresie dewastacji lasów szybko się Stany Zjednoczone zorientowały w sytuacji i dla złagodzenia następstw nadmiernej konsumpcji drewna, weszły na drogę do równoważenia bilansu drzewnego.

Przedewszystkiem rozpoczęły celową gospodarkę nad zalesieniem wyciętych przestrzeni leśnych, ponadto przez zwiększenie przestrzeni leśnych, przez zalesienie nieużytków, dalej przez jaknajdalsze zastępowanie drewna innymi materiałami, zwłaszcza w budownictwie, a wreszcie przez wprowadzenie racjonalizacji w przemyśle drzewnym i rozpoczęcie walki z marnotrawstwem materiałów drzewnych.

W innych częściach świata narazie nie daje się zauważyć większy ruch w celu podjęcia walki z biernością bilansu drzewnego.

W Europie jest pokrywane rosnące zapotrzebowanie drewno w poszczególnych państwach, o ile wewnętrzne spożycie nie może być pokryte w ramach produkcji, przez dowóz z krajów sąsiednich.

Ekonomicznie byłaby to rzecz zupełnie słuszną gdyby taka wymiana pomiędzy krajami mającymi nadmiar i niedobór drewna, odbywała się w ramach zasad racjonalnej gospodarki leśnej, to znaczy, żeby wyrąb drewna nie przewyższał przyrostu drewna.

Tymczasem po wojnie wobec wielkiego zapotrzebowania drewna w Europie, wskutek zniszczeń wojennych i wobec stosunkowo korzystnych koniunkt dla zbytu drewna, dalej wobec zaszłych zmian po wojnie w stosunkach ekonomicznych, politycznych, właścicieli lasów, kłobyłkolwiek nim był, zasada racjonalnej gospodarki leśnej nie wycinania większej ilości drewna ponad przyrost, nie dała się w wielu państwach utrzymać. W wielu państwach wycinano większe ilości drewna ponad przyrost i w ten sposób dla pokrycia potrzeb drzewnych zwiększano bierność bilansu drzewnego.

I w Polsce miało to i ma jeszcze miejsce.

Miało to miejsce nie dlatego, żeby pokrywać swoje wewnętrzne zapotrzebowania zwiększone na skutek zniszczeń wojennych.

Nie. Przyczyną był, jak to stwierdziła „Komisja ankietowa dla badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany” w swoim sprawozdaniu tom IV „Drewno”, badając przemysł drzewny z punktu widzenia budownictwa mieszkaniowego, nadmierny eksport produktów drzewnych do krajów potrzebujących drewna, a w tem, w nieproporcjonalnej ilości, surowca.

Zapewne, że Polska mając nadwyżkę produkcji drzewnej nad konsumpcją wewnętrzną, może wywozić materiały drzewne i musi wywozić, gdyż tego wymaga interes ekonomiczny państwa, wymaga bilans handlowy.

Chodzi tylko o to, aby eksport ten nie szkodził stanowi ekonomicznemu państwa, obecnie i w przyszłości, i dał największe korzyści.

Naruszenie równowagi pomiędzy produkcją drewną a konsumpcją wewnętrzną wraz z eksportem zagranicznym, mogłoby mieć wobec światowego biernego bilansu drzewnego, a wskutek tego słopniowego ciągłego zwiększania się wartości materiałów drzewnych, następstwa fatalne.

Racjonalna polityka leśna i drzewna będzie polegała na utrzymaniu równowagi pomiędzy produkcją drzewną (przrostem), a konsumpcją wewnętrzną wraz z eksportem zagranicznym, przyczem Polska, jako państwo mające nadwyżkę produkcji nad konsumpcją wewnętrzną, winna wywozić nadwyżkę tam, gdzie są najlepsze warunki zbytu i w takich formach, które umożliwiają największe korzyści t.j. w formach materiałów obrobionych i przerobionych w kraju.

Drewno odgrywa i będzie odgrywać bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym Polski.

Obecny udział drzewny w bilansie handlowym osiągnął punkt kulminacyjny, bo okragło 25% wartości całego eksportu z Po'ski.

Udział ten tak wysoki nie może być nazwany normalnym, gdyż był oparty, jak to wyżej wspominałem, na nadmiernych wyrębach.

W rzeczywistości winien być ten udział przy obecnych warunkach znacznie mniejszy.

Z drugiej zaś strony nie można lekko zgodzić się na zmniejszanie tego wysokiego udziału drewna w eksporcie, gdyż handel jest bierny i według obliczeń ekonomistów przy obecnym tętnie życia gospodarczego w Polsce nie może być narazie czynny.

Według niektórych ekonomistów deficyt bilansu handlowego narazie można określić na około 60.000.000 dolarów rocznie, jako deficyt z którym się należy liczyć.

Utrzymanie zatem udziału drewna w możliwie najwyższym procencie w eksporcie jest koniecznością.

Nie może to się jednak odbywać kosztem dewastacji lasów. Jest to możliwe i bez dewastacji leśnej, przez zwiększenie produkcji leśnej za pomocą racjonalizacji i intensyfikacji gospodarstwa leśnego, oraz przez zwiększanie powierzchni leśnych za pomocą zasiedlenia nieużytków gruntowych w jak największych rozmiarach, przez jaknajdalej posuniętą racjonalizację przemysłu drzewnego obróbczego i przeróbczego i przez zmniejszenie marnotrawstwa materiałów drzewnych do minimum przy produkcji, przez zmniejszenie marnotrawstwa materiałów drzewnych w użyciu, głównie w budownictwie za pomocą przeprowadzenia normalizacji materiałów drzewnych budowlanych, oraz przez zmniejszenie konsumpcji drzewnej w ogólności, głównie w budownictwie, przez stosowanie materiałów zastępczych, przez eksport materiałów drzewnych i innych materiałów opartych na produkcji leśnej w formie jaknajbardziejzie uszlachetnionej.

W czterech powyższych punktach zawarte są warunki, od wykonania których uzależniony jest właściwy udział produkcji drzewnej w bilansie handlowym.

Równocześnie są to wytyczne racjonalnej polityki leśnej i drzewnej w Polsce z punktu widzenia ekonomicznego Państwa.

Poniżej będę się starał zanalizować je i rozwinąć.

1. Zwiększenie produkcji drzewnej pod względem ilościowym i jakościowym.

Z lasów polskich należy około 3.000.000 ha do państwa, a około 6.000.000 ha do osób prywatnych, lub też do ciał zbiorowych jako osób prawnych.

Według publikacji Ministerstwa Rolnictwa „Les forests en Pologne” wynosi średni przrrost roczny na jednym hektarze w lasach państwowych $2,85\text{ m}^3$, w lasach zaś prywatnych ponad 50 ha o powierzchni około 4.000.000 ha $2,42\text{ m}^3$, a w lasach poniżej 50 ha o powierzchni okragło 2.000.000 ha $1,62\text{ m}^3$.

Okragło oblicza Ministerstwo Rolnictwa przrrost roczny na 21,5 milionów m^3 .

Cyfy dotyczące przrrostu rocznego w lasach prywatnych, podane w mojej broszurze z roku 1926 pod tytułem „Problem drzewny w Polsce”, są znacznie niższe.

Ponieważ opierałem się przy obliczaniu na zeznaniach właścicieli lasów dla wymiaru daniny lasowej, a zatem na zeznaniach dla celów fiskalnych, jest możliwe, że cyfry podane przez Ministerstwo Rolnictwa są bliższe rzeczywistości, dla tego je tutaj przyjmuję.

Ale przrrost podany przez Ministerstwo Rolnictwa średnio przyjęty na 1 ha w powyższych cyfrach, jest moim zdaniem dość niski, nawet i w lasach państwowych.

Przy zastosowaniu racjonalizacji i intensyfikacji sądzę, że lasy państwowe dojdą do znacznie większej produkcji i czasem osiągną do 4 m^3 z jednego hektara.

Według programu gospodarczego Ministerstwa Rolnictwa, ogłoszonego w dziele „Na froncie gospodarczym” pod tytułem „Główne wytyczne państwowego gospodarstwa leśnego” lasy państwowe będą dążyły do zwiększenia produkcji.

Z lasów prywatnych większe obiekty leśne, zwłaszcza te ponad 3.000 ha, są wprawdzie przeważnie w dobrym zagospodarowaniu i wykazują przrrost roczny na 1 ha przeważnie nie mniejszy od średniego przrrostu w lasach państwowych, a w sporadycznych wypadkach nawet większy niż w lasach państwowych, jednakowoż nie daje się w nich zauważyć większej dążności do zwiększenia produkcji leśnej i drzewnej, za wyjątkiem może nielicznych wypadków.

Tłumaczyć sobie można to, iż, niejednokrotnie pojawiały się i pojawiają się wiadomości o upaństwowieniu lasów prywatnych, co niewątpliwie nie zachęca właścicieli lasów do wprowadzenia racjonalizacji i czynienia większych inwestycji, których skutki oczywiście mogłyby być zrealizowane za lat dopiero kilkadziesiąt.

Po raz pierwszy w roku 1920 Sejm Konstytucyjnych powziął uchwałę domagającą się upaństwowienia lasów prywatnych bez odszkodowania.

Uchwała ta nie została zrealizowana, a po wejściu w życie Konstytucji w roku 1922 nie mogła być zrealizowana, gdyż art. 99 Konstytucji stanowi, iż wyłączenia mogą być tylko dokonywane za pełnem odszkodowaniem wywłaszczonych przedmiotów.

A ponieważ na upaństwowienie lasów prywatnych w całości za pełnem odszkodowaniem byłoby potrzebné olbrzymie sumy pieniężne, więc oczywiście nie mogło być mowy o upaństwowieniu.

W początkach 1929 roku wpłynął ponowny wniosek w Sejmie ze strony jednego ze stonniw ludowych w sprawie upaństwowienia lasów prywatnych.

Upaństwowienie lasów prywatnych nie może być jednak rozpatrywane z punktu widzenia politycznego, lecz musi być rozpatrywane pod kątem widzenia korzyści ekonomicznych państwa; sprawa upaństwowienia lasów prywatnych musi być jasno postawiona.

Niepewność co do własności lasów i wnioski w ciałach ustawodawczych ogólne bez bliższych danych, co do sposobu jako też rozmiaru upaństwowienia, wyrządziły już dotychczas olbrzymie szkody i nie da się zaprzeczyć, że właśnie niepewność posiadania lasów przy długookresowym gospodarstwie tychże w znacznej mierze przyczyniła się do dewastacji lasów.

Ustalenie zasad upaństwowienia lasów, według mnie polegających na tem, że tylko nieracjonalnie i nie intensywnie zagospodarowane ulegną upaństwowieniu, wyjaśniłoby zupełnie sytuację.

Przez ujęcie w ten sposób sprawy, które to ujęcie spowoduje podział lasów na takie, które będą

mogły pozostać w rękach prywatnych, jako spełniające zadanie ekonomiczne w państwie i na te, które będą musiały być upaństwowione, nastąpi też wyjaśnienie, czy twierdzenie niektórych ekonomistów ostatniej doby głównie autorów dzieła „Na froncie gospodarczym” jest słuszne, że kapitał prywatny ucieka od gospodarstwa leśnego ze względu na długie unieruchomienie go z powodu długiego okresu gospodarczego, jak też rzekomo dla tego, że oprocentowanie kapitałów tkwiących w lesie jest za niskie.

Jeśli niepewność posiadania lasów pozostanie usunięta, będą mogły wrócić stosunki gospodarcze leśne zwłaszcza w większych majątkach leśnych, takie, które umożliwią maksymalną produkcję.

Wiadomą jest rzeczą, że gospodarka leśna przed wojną, w większych prywatnych majątkach leśnych nie była gorsza od gospodarki w lasach państwowych, a nawet w wielu wypadkach lepsza.

Obecnie żąda się nie tylko zagospodarowania lasów w sposób przedwojenny, ale się wymaga zwiększenia intensywności.

I to niewątpliwie może mieć miejsce w większych majątkach leśnych prywatnych i będzie miało miejsce, bo zwiększenie intensywności leży w pierwszym rzędzie w interesie samego właściciela lasów i na inwestycje właścicieli lasu znajdzie potrzebne środki, oczywiście, gdy pewność posiadania będzie mu zagwarantowana.

Bo lokata kapitału w lesie w ogólności jest jedną z najpewniejszych.

Wykażała to wojna światowa.

Podczas gdy kapitały w ruchomościach i w innych nieruchomościach w bardzo wielkiej mierze zostały zniszczone, a jeśli nie zostały zniszczone, to na pewno się nie oprocentowały: to kapitały tkwiące w lesie za wyjątkiem może lasów na terenach działań wojennych, nie tylko nie straciły na swojej wartości, ale się oprocentowały przez przyrost drzewny i to oprocentowały się według zasad procentu składanego.

Pewność lokaty musi być odpowiednio opłacona, albo innemi słowy oprocentowanie kapitałów przy pewności musi być zawsze niższe od oprocentowania lokat mniej pewnych i ryzykownych.

Nie można nazwać 3 do 4% oprocentowania przedwojennego kapitału, przy pewności lokaty w lesie, za niskie, gdyż wtedy banki gwarantujące pewność ulokowanych u nich kapitałów, też nie dawały większych procentów, a nawet Bank Angielski dawał mniej bo tylko 2%.

Jakie renty dają obecnie lasy polskie i jak się oprocentowywują kapitały tkwiące w lasach, przedstawiłem to oddzielnie w mojej pracy, która jest ogłoszona w poprzednich numerach „Drzewa Polskiego” pod tytułem „Rentowność gospodarstwa leśnego w Polsce”.

Według tej pracy renta leśna jest tem większa, im jest większy przyrost przy zresztą równych innych warunkach.

Przy obecnych cenach produkcji drzewnej i w ogólności leśnej, lasy państwowe oraz lasy prywatne większe, dobrze zagospodarowane, dałyby przy przyroście rocznym 4 m³. na 1 ha. średnio 102.33 zł. a przy przyroście 2.85 m³. na 1 ha dają obecnie średnio 67.62 zł.

Lasy prywatne średnie i większe nieco gorzej zagospodarowane przy przyroście 2.5 m³. na 1 ha dałyby średnio 53.97 zł. lasy prywatne o przyroście 2 m³. na 1 ha 23.98 zł. lasy prywatne o przyroście 1.5 m³ na 1 ha średnio 17.56 zł. lasy prywatne o przyroście 1 m³. na 1 ha średnio rocznej renty. 8.76 zł.

Oprocentowanie kapitału tkwiącego w lasach państwowych, oraz większych prywatnych dobrze zagospodarowanych, gdyby przyrost roczny wynosił 4 m³. na 1 ha, odbywałoby się według stopy procentowej 6%

przy przyroście rocznym 2.85 m³. na 1 ha według stopy procentowej 5.63%

w lasach prywatnych większych i średnich przy przyroście 2.5 m³ na 1 ha, według stopy procentowej 6.2%

w lasach prywatnych większych i średnich gorzej zagospodarowanych o przyroście 2 m³ na 1 ha według stopy procentowej 4.4%

w lasach prywatnych o przyroście 1.5 m³. na 1 ha według stopy procentowej 3.4%

w lasach prywatnych o przyroście 1 m³. na 1 ha według stopy procentowej 2.6%

Powyższe zestawienie rent leśnych i stóp procentowych, według których oprocentowują się kapitały tkwiące w lasach, dowodzi, że i w lasach prywatnych większych i dobrze zagospodarowanych renty są dobre, dzięki odpowiedniemu przyrostowi rocznemu i mogą być w razie zwiększenia intensyfikacji jeszcze lepsze a stopa procentowa jest nawet w pewnych wypadkach w lasach prywatnych wyższą niż w lasach państwowych, a to głównie z powodu tego, że administracja w lasach prywatnych jest tańsza niż w lasach państwowych. (D. c. n.)

O eksploatacji lasów państwowych

Sprawa cenników.

W związku z działalnością handlową administracji lasów państwowych należy poruszyć nader ważną sprawę.

Od samego początku istnienia polskiej administracji lasów państwowych zarówno obowiązujące instrukcje, jak i odośne wyjaśnienia Ministerstwa Rolnictwa do poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych dawały wyraz zasadzie, że pod cenami drewna w lasach państwowych winny być rozumiane istniejące na rynku krajowym. Zasada ta rychło jednak na całym prawie

obszarze lasów państwowych uległa zniekształceniu. Administracja lasów państwowych zamiast w swej polityce cennikowej kierować się wskazówkami koniunktury rynkowej, a ponieważ także, jako największy producent, wpływać na rynek: poczęła odgrywać rolę zupełnie bierną i, opierając się na nierealnych, a niekiedy w nadzwyczaj skomplikowany, a przytem mechaniczny sposób konstruowanych taksach, stała się czynnikiem w znacznym stopniu deprymującym naturalny rozwój koniunktury na rynku drzewnym. Ceny taksy, nie będące w wielu wypadkach ani w przybliżeniu wyrazem istotnej wartości rynkowej drewna, stały się

czynnikami, obniżającymi dochodowości lasów państwowych. Przyczyną takiego obrotu rzeczy należy szukać przede wszystkim w omówionym poprzednio sposobie sprzedaży drewna, redukującym do minimum inicjatywę organów administracji lasów państw., jak również w wyzbyciu się wszelkiego wglądu w sprawy podaży i popytu na rynku drzewnym, wskutek zaprzeczenia większej części produkcji w drodze długoterminowych umów, w których zostały przyjęte ceny taksy jako podstawowe do obliczenia należności za drewno. To też, gdy Ministerstwo Rolnictwa zajęło się przed dwoma laty rewizją polityki cennikowej administracji lasów państw., okazało się, że rozpiętość pomiędzy cenami taksy, a cenami rynkowymi dochodziła do niewiarogodnych rozmiarów, dochodzących do kilkuset procentów. Nawrót do właściwego i jedynie słusznego regulowania taksy wg. stanu rynku napotkała odrazu na opór i protesty ze strony kontrahentów z umów długoterminowych. Wobec tego, że w związku z racjonalną polityką cenną, wynikają już i wynikać będą rozmaite powikłania w przebiegu wykonywania tych umów, należałoby ustalić zasady, oparte na ustawie i obowiązujących przepisach, którymi kieruje się Ministerstwo Rolnictwa w swej polityce cennikowej.

Z § 4 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 119 poz. 1079) wynika, że Ministerstwo Rolnictwa ustala cenik drewna i materiałów tartych, jak również innych produktów leśnych i kopalnych.

W myśl tegoż p. 2 § 4 powołanego rozporządzenia, ceny, zawarte w tym cenniku, stanowią najniższą granicę, poniżej której Dyrekcje Lasów Państwowych i Nadleśnictwa nie mogą sprzedawać drewna, materiałów tartych i innych produktów leśnych i kopalnych.

Dlatego też cennik ten w Instr. służb. dla Nadleśniczych lasów państwowych w § 60 został nazwany „taksą minimalną”

Ministerstwo Rolnictwa ustala taksę minimalną w tym celu, aby mieć gwarancję, że w pewnym okresie, w którym cennik ten obowiązuje, wpływy ze sprzedaży drewna, materiałów tartych i innych produktów leśnych i kopalnych nie przekroczą pewnej granicy in minus.

Ceny, zawarte w taksie minimalnej, ustalane są przez Ministerstwo Rolnictwa na podstawie cen faktycznie istniejących na rynku drzewnym w tem miejscu i w tym czasie, dla których taksa minimalna została ustalona.

Ministerstwo Rolnictwa czuwa nad tem, ażeby tak ustalone ceny taksy minimalnej w żadnym razie nie przewyższały cen rynkowych, z drugiej zaś strony, ażeby, w razie podwyższenia się poziomu cen rynkowych powyżej taksy minimalnej, taksa ta została niezwłocznie z tym poziomem zrównana.

Wobec tego, że:

- 1) przy sprzedaży drewna zdarzają się lokalne i chwilowe odchylenia in plus od przeciętnych cen rynkowych, wywołane miejscowym popytem i podażą drewna, o czem świadczą wyniki licytacji, na których uzyskuje się od kupujących nadwyżki w oferowanych cenach ponad ceny taksy;
- 2) przeprowadzenie odpowiedniej zmiany taksy minimalnej, jako zależnej w zupełności od Ministerstwa Rolnictwa, mogłoby w danym wypadku opóźnić wyciągnięcie natychmiastowej korzyści dla Skarbu Państwa przy sprzedaży drewna i innych produktów leśnych;
- 3) Nadleśnictwa państwowe, w myśl § 93 Instrukcji obowiązanej są dbać o to, aby przy sprzedaży

drewna i innych produktów leśnych był osiągnięty możliwie największy dochód, Instrukcja dla Nadleśniczych Lasów Państwowych przewiduje w §§ 59, 60, 61 i 62 sporządzanie przez Nadleśnictwa cenników handlowych, podlegających zatwierdzeniu przez Dyrekcje Lasów Państwowych.

Ceny cennika handlowego nie mogą być w żadnym wypadku niższe od cen taksy minimalnej, ustalonej przez Ministerstwo Rolnictwa (§ 60 Instrukcji dla Nadleśniczych), a przy sporządzaniu tego cennika należy uwzględnić podaż i popyt na rynku miejscowym i faktycznie uzyskiwane ceny, wiadomości z rynków krajowych, warunki zbytu, jakość środków komunikacyjnych i wszelkie inne czynniki, wpływające na wysokość ceny i obrót (§ 61 Instr. dla N-czych).

Ceny w zatwierdzonym przez Dyrekcję Lasów Państwowych cenniku handlowym są, w myśl § 60, obowiązujące przy wszelkich sprzedażach, dokonywanych w Nadleśnictwie. Stosowanie innych cen jest dopuszczalne tylko na wyraźne polecenie Dyrekcji L. P. w każdym konkretnym wypadku, lub na skutek specjalnego zarządzenia, dotyczącego pewnej kategorii wydatku drewna i innych produktów leśnych.

Z powyższego wynika, że zarówno taksa minimalna, jak i cennik handlowy, zawierają ceny rynkowe dla wszystkich sortymentów drewna i innych produktów leśnych i kopalnych z uwzględnieniem wszystkich czynników, wpływających na wysokość cen rynkowych w danym miejscu i czasie i do tych cen winny być każdorazowo jaknajśzybciej przystosowane; cennik handlowy winien uwzględniać ponadto wszystkie chwilowe i lokalne zmiany ponad ceny taksy minimalnej i w żadnym razie nie może być niższy od tej ostatniej; taksa minimalna może być ustalana jedynie przez Ministerstwo Rolnictwa, podczas gdy cennik handlowy ustalają Dyrekcje L. P. na podstawie wniosków Nadleśniczych; cennik handlowy ma zastosowanie przy wszelkich transakcjach, dokonywanych przez Nadleśnictwa. Stosowanie innych cen (a więc i cen taksy minimalnej) jest dopuszczalne tylko na wyraźne polecenie Dyrekcji L. P. w konkretnych wypadkach lub na skutek specjalnego zarządzenia, dotyczącego pewnej kategorii wydatku drewna i innych produktów leśnych.

Szczególnym wypadkiem są naprzykład umowy długoterminowe na eksploatację lasu, według których ceny za drewno ustala się zgodnie z taryfą obowiązującą, czyli cennikiem, zatwierdzonym przez Ministerstwo Rolnictwa. Cennikiem tym może być w danym wypadku tylko taksa minimalna i ona winna mieć zastosowanie przy obliczaniu należności z tytułu tych umów.

Nakładało na Dyrekcje L. P. obowiązkiem nader pilnego śledzenia, aby taksa ta, nie odbiegała od cen rynkowych. Postępowania tego wymaga interes Skarbu Państwa, a równocześnie jest ono w zupełności zgodne zarówno z intencją stron, zawierających umowy, jak i z obowiązującymi ustawami i przepisami.

Pamiętaj o P. W. K.

W sprawie upaństwowienia lasów

W Nr. 207 „Epoki” ukazał się poprzedni artykuł, zasługujący na doświadczone przytoczenie, zanim nie będziemy mogli szczegółowo omówić go na łamach naszego pisma.

Redl.

Wniosek postów z klubu parlamentarnego Stronnictwa chłpskiego w przedmiocie upaństwowienia lasów prywatnych, złożony do łaski marszałkowskiej w dn. 15 stycznia br., wywołał żywsze echo, aniżeli by na to zasługiwał ze względu na jego utopijność i demagogiczny charakter. Poważniejszego znaczenia nabrał on też dopiero na ile uwagi, mimochodem zresztą wyrażonych przez p. A. Loreta w jego artykule p. t. „Główne wytyczne państwowego gospodarstwa leśnego” (Wyd. „Nafroncie gospodarczym” i „Las Polski”) oraz pracy p. S. Ruśkiewicza p. t. „Sprawa upaństwowienia lasów”, zamieszczoną przez pismo „Przemysł i handel drzewny”, uważane, niesłusznie zresztą, za nieoficjalny organ ministerstwa rolnictwa.

Na dotyczące enuncjacje tych umiarkowanych zwolenników idei upaństwowienia lasów prywatnych odpowiedział, również na łamach „Przemysłu i Handlu Drzewnego” „Dnia Polskiego” zdecydowany przeciwnik tej idei p. poseł A. Stadnicki, przytaczający cały szereg argumentów, przemawiających przeciw jakimkolwiek projektom eksterminacyjnym w dziedzinie polityki leśnej. Zabierając ze swej strony głos w tej sprawie nie chcemy z nikim polemizować a tylko w ramach krótkiego artykułu, przyczynić się w miarę możliwości do oświecenia tego interesującego przedmiotu w sposób, liczący się z potrzebami życia i obiektywnymi przesłankami, na jakich opierać się musi polska polityka leśna.

Polityka leśna musi być w swych założeniach i celach tak jasna, jak jasnym dla każdego socjologa i ekonomisty jest znaczenie lasu. Znaczenie to jest dwójakie: 1-o jako doniosłego czynnika klimatycznego, zdrowotnego, strategicznego i regulującego zawartość wilgoci w glebie, 2-o jako źródła tak cennego surowca, jakim jest drzewo.

Tak z jednego jak i z drugiego względu interes państwa i społeczeństwa polega na tem, żeby użytkowanie lasów było trwałe i ciągłe, trwałość zaś i ciągłość użytkowania lasów jest bezpośrednio zależną 1) od dostosowania wyrębów do nieprzekraczalnego normalnego przyrostu, 2) od należytego odnowienia lasów i 3) z uwagi na nadmierne wyręby, dokonane w ostatnim dziesięcioleciu z przyczyn o których będzie mowa poniżej, od zalesienia nieużytków dla skompensowania ubytku obszarów leśnych, zamienionych na inny rodzaj użytkowania, a więc dla uprawy leśnej bezwzględnie straconych.

Trwałość i ciągłość użytkowania lasów daje się w nowoczesnym państwie osiągnąć za pomocą dwóch ściśle ze sobą związanych i od siebie zależnych środków jakimi są: odpowiednia rozbudowa ustawodawstwa, regulującego sprawy związane z gospodarką leśną, i odpowiednia rozbudowa aparatu wykonawczego, któryby wcielał w życie program gospodarczy, w tych ustawach zawarty.

W zakresie ustawodawczym podwaliny pod ujęcie gospodarki leśnej w Polsce w należyte ramy zostały stworzone w odniesieniu do lasów państwowych przez rozporządzenie Prezydenta z dn. 30 grudnia, 1924 i nowelę do tego rozporządzenia z mocą ustawy,

w formie rozp. Prezydenta z dn. 22 marca 1928 r., w odniesieniu zaś do lasów niestanowiących własności Państwa przez rozporządzenie Prezydenta z dn. 24 czerwca 1927. To ostatnie rozporządzenie znalazło należyte uzupełnienie w rozporządzeniu Prezydenta z dn. 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym, zawierającym również ostre przepisy karne, dotyczące wszelkich przekroczeń obowiązujących ustaw w zakresie gospodarki leśnej. Foważną luką w naszym ustawodawstwie leśnym, stanowi brak ustawy o przymusowym zakładaniu spółek leśnych, któraby spowodowała łączenie się ekstensywnie gospodarowanych drobnych obszarów leśnych w większe jednostki administracyjne, o ile możliwości nie mniejsze niż 500 ha, gdyż naogół tylko takie umożliwiają racjonalną, z punktu widzenia urzędzenia i użytkowania, gospodarkę leśną. Niemniej ważnym uzupełnieniem tych ustaw byłoby ustawodawcze uregulowanie sprawy zalesienia nieużytków, które będąc n. b. przeważnie w posiadaniu samorządów, stanowią, jako nieprodukcyjne, poważne obciążenie naszego majątku społecznego.

W zakresie ustawodawczym leżałoby też przeciwdziałanie, w drodze odpowiedniej noweli do ustawy o reformie rolnej, rozdrobieniu obszarów leśnych przez zakaz oddawania i wyrybywania wzmian za regulację służebności większych przestrzeni leśnych, aniżeli by to było gospodarczo uzasadnione.

W zakresie wykonawczym należałoby przede wszystkim i to jaknajprędzej przystąpić do sporządzenia katastru leśnego, gdyż brak takiego nie pozwala na ściśle ustalenie kapitału leśnego, jakim rozporządzamy, co w konsekwencji musi powodować mylne może wnioski z takich lub innych objawów naszej gospodarki drzewnej. Po dziesięciu latach samodzielnej egzystencji państwo musi się zdobyć na ten jednorazowy wysiłek, od którego w wysokiej mierze zależeć będzie przyszły kierunek naszej polityki leśnej i drzewnej.

Decydującymi w sprawach gospodarki w lasach prywatnych organami są stosownie do ustawy z dn. 24 czerwca 1927 r. urzędy ochrony lasów. Od ich należytej organizacji i sprawności, nie zaś od upaństwowienia, zależy zgodna z interesem ogółu przyszłość lasów nie stanowiących własności państwa. Te urzędy bowiem są powołane do opinowania planów urzędziwnych i do przestrzegania, żeby te, raz zatwierdzone, były ściśle wykonywane. Przyszłość naszych lasów prywatnych spoczywa w rękach komisarzy O. L., dlatego też ministerstwo rolnictwa winno całą uwagę poświęcić tej dykasterji swych podwładnych. Przede wszystkim należałoby w jaknajkrótszym czasie podwoić ilość urzędów O. L., a potem zwrócić szczególną uwagę na zawodowe i moralne kwalifikacje personelu w nich zatrudnionego.

Uposażenie personelu tych urzędów winno być wydatnie podwyższone, a środki na ten cel muszą być uzyskane choćby od właścicieli lasów w formie stosownych opłat — w przeciwnym bowiem razie nie dadzą się uniknąć odstępstwa od tych nienaruszalnych zasad, jakimi świadomy swej odpowiedzialności wobec całego społeczeństwa komisarz O. L. w swej działalności urzędowej kierować się winien obiektywnie się wydaje, czy te odstępstwa będą się działy za cenę honorarium za sporządzenie planu gospodarstwa leśnego (pożornie opracowanego przez

kolegę z sąsiedniego okręgu) czy też za cenę zwykłej lapówki.

Kompetencja i odpowiedzialność tych urzędów jest wielka, znacznie większa naogół aniżeli jakiegokolwiek innego urzędu, a to przez wzgląd na to, że błędy popełnione lub niedopatrzone przez władze O. L. przejawiają się zazwyczaj dopiero po kilkudziesięciu latach i dają się wtedy tylko z trudem naprawić. Do doniosłości więc wpływu przedstawicieli urzędów O. L. na sanację stosunków w prywatnej gospodarce leśnej winny być też dostosowane ich uposażenia, bo tylko w ten sposób uda się niezależnie ich od wszelkich szkodliwych dla sprawy, postronnych wpływów. Wtedy też administracje lasów prywatnych będą chętnie współdziałały z władzami ochrony, a jeżeliby nawet miały się im gdzieś opierać, to odpowiednie sankcje karne, sprawiedliwe i bezwzględnie stosowane, umożliwią uregulowanie każdej sprawy w sposób odpowiadający interesowi ogólnemu.

Interes państwa i obywateli musi się pokrywać. Co leży w rzeczywistym interesie państwa leży też w rzeczywistym interesie jego obywateli i naodwrot. Z tego aksjomatu wziął swój początek poniekąd dotychczasowy stan gospodarki leśnej w naszym kraju — który też w przyszłości, odpowiednio do zmiany warunków, będzie się musiał do tego aksjomatu bezwzględnie dostosować.

Generacja nasza nie mogła oprócz poniesionych już kosztów krwi, wziąć także w całości na siebie i gospodarcze odzyskania niepodległości naszej Oj-

czyzny, a także koszty wprowadzonych w życie niezbędnych reform społecznych, z których to dobrodziejstw będą korzystały po wieczne czasy nasze wnuki i prawnuki. Świadomość tego stanu rzeczy, lub może jego podświadome odczucie, podyktowały nam konieczność zaciągania długoterminowych pożyczek, m. in. wewnętrznej w formie nadmiernego wyrębu lasów. Wyręby te były popierane przez władze państwowe przez wzgląd na konieczność zrównoważenia bilansu handlowego, odbudowę kraju, regulację służebności itd., dokonywane zaś po części przez administrację lasów państwowych, po części przez prywatną własność leśną. Było to nie do uniknięcia, tak jak nieuniknionem jest dzisiaj uświadomienie sobie nakazu wdrożenia systematycznej odbudowy nadszarpniętego poważnie kapitału leśnego. Pożyczka zaciągnięta w ten sposób u przyszłych pokoleń musi być zwrócona z odsetkami. Nie osiągnie się tego na drodze upaństwowienia lasów prywatnych lecz tylko na drodze świadomego celu i środków pobudzania i popierania inicjatywy w kierunku intensyfikacji gospodarki leśnej zarówno w lasach prywatnych, jak i państwowych.

Systematyczne zdążanie po tej linii pozwoli na powetowanie wszystkich strat, poniesionych w ostatnim dziesięcioleciu w kapitale leśnym, a równoczesne usprawnienie i racjonalizacja naszego przemysłu i handlu drzewnego, tak państwowego jak prywatnego, umożliwią wyrównanie ilościowego ubytku wywozu drewna w bilansie handlowym przez pokąsną zwiększ jego wartości.

DZIAŁ STATYSTYCZNY

Wywóz drewna z Polski w 1-em półroczu r. b. w zestawieniu z latami poprzednimi

Tab. I.

Tonny i $\frac{q}{q}$

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem . . .	3.155.809	2.467.884	1.642.652	100%	100%	100%
1. Drewno nieobrobione	2.037.865	1.580.508	1.039.645	64,6	64,0	63,3
2. „ napółobrobione	1.081.446	852.453	565.229	34,3	34,5	34,4
3. Wyroby gotowe	36.498	34.923	37.778	1,1	1,5	2,3

Tab. II.

Tenże wywóz we wskaźnikach.

Podstawa obliczeń — tonny i $\frac{q}{q}$

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem . . .	100	78,2	52,1	100	78,2	52,1
1. Drewno nieobrobione	100	77,6	51,0	64,6=100	99,1	98,0
2. „ napółobrobione	100	78,8	52,3	34,3=100	100,6	100,3
3. Wyroby gotowe	100	95,7	103,5	1,1=100	136,4	209,1

Tab. III.

Tenże wywóz w złotych obiegowych

1000-ce złotych i $\frac{q}{100}$

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1927	1927	1928	1929
Ogółem . . .	296,383	291,934	214,404	100%	100%	100%
1. Drewno nieobrobione	130,460	118,179	76,125	44,0	40,5	35,5
2. „ napółobrobione	146,625	151,383	109,307	49,5	51,9	51,0
3. Wyroby gotowe	19,298	22,372	28,972	6,5	7,7	13,5

Tab. IV.

Tenże wywóz we wskaźnikach

Podstawa obliczeń — złote i $\frac{q}{100}$

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem . . .	100	98,5	72,3	100	98,5	72,3
1. Drewno nieobrobione	100	90,6	58,4	44=100	92,0	80,7
2. „ napółobrobione	100	103,2	74,5	49,5=100	104,8	103,0
3. Wyroby gotowe	100	115,9	150,1	6,5=100	118,5	207,7

Tab. V.

Z ogólnej ilości wywieziono przez porty Gdynia i Gdańsk

	I-VI 1928 r.				I-VI 1929 r.			
	Gdynia		Gdańsk		Gdynia		Gdańsk	
	Tonny	1000 zł.	Tonny	1000 zł.	Tonny	1000 zł.	Tonny	1000 zł.
Razem . . .	1.631	83	161.117	99.740	68	72	277.615	61.245
% w stosunku do ogółu wywozu drewna . . .	0,07%	0,03%	22,8%	34,2%	0,94%	0,03%	16,9%	28,8%

WOLNA TRYBUNA

FRANCISZEK BORSUK

WARSZAWA

W sprawie podkładów kolejowych

Stojąc na stanowisku, że polemika może przyczynić się do pogłębienia przedmiotu, zamieszczamy poniżej nadany nam artykuł, rezerwując sobie możliwość omówienia go w jednym z najbliższych numerów naszego pisma, niezależnie od prawdopodobnej odpowiedzi nań ze strony p. prez. Krygiera. Red.

W Nr. 13/1929 r. „Drzewa Polskiego“ na powyższy temat ogłosił p. B. Krygier enuncjację swoją, skrót referatu wygłoszonego przed specjalną komisją sejmową dla zbadania polityki progowej Ministerstwa Komunikacji.

P. prezes Krygier podał cały szereg uwag i spostrzeżeń trafnych natury ogólnej, lecz są tam i mankamen'ta, a bodaj omyłki natury zasadniczej i specjalnej.

Ośmielam się prze'o w związku z tem słów parę skreślić, jako były dostawca dla kolei rosyjskich i zajmujący się obecnie zagadnieniami teoretycznymi jak w dziale polityki drzewnej, ekonomiki, racjonalnej eksploatacji i wyróbki sortymentów drzewnych, tak też i praktycznie biorący udział w eksploatacji drzewostanów.

Zasadniczą sprawą jest, że na progi kolejowe, które obecnie mamy nazywać — wobec uchwały specjalnej komisji dla ustalenia nomenklatury drzewnej

— podkładami, nie używa się surowca zdatnego do przetłoczenia. Surowiec podkładowy — jest sortymentem drugiej, a bodaj trzeciej klasy. Cena przeto zasadnicza tego surowca była zawsze, jest i prawdopodobnie będzie, niższą i na pniu i namiejscu zbytu lub dostawy, od cen surowca tartarczego.

Nizszość gatunkowa surowca podkładowego (dla użytku naszych kolei żelaznych) absolutnie nie może być porównywana i w żadnym stosunku nie stoi do t. zw. szliprów angielskich (sleeperblocks) co do średnicy (grubości) surowca.

Kilkakrotnie w prasie fachowej wykazywałem kalkulację wyrobu sleeprow i naszych kontynentalnych pokładow.

Abym nie było nieporozumień podaję, że najmniejszy wymiar do wyrobu sleepa 8"11"x10"x 7" w odczubie wynosi co najmniej 31,5 c/m w najmniejszym przekroju, a wlesie wyrzyna się 32 c/m i wyżej. Sleeper 10 x 10 wymaga w odczubie pełnych 36, a przeważnie nawet 37 c/m średnicy wierchchoła.

Polskie zaś podkłady typu wymagają 26,5 c/m. Niemiecki typ I kl. (Schwelle) wymaga 28/29 c/m, w praktyce jednak używane są kłoce nawet 30 c/m średnicy czubka, (a to na skutek braku teoretycznego przygotowania tak zwanych „szafarzy, względnie brakarzy”, którzy faktycznie gospodarują u nas w lesie).

Trudno się nie zgodzić z Szanownym Autorem omawianej enuncjacji, że wahania koniunkturalne wpływają na zasadniczą cenę podkładów polskich, lecz nie tak znowu znacznie, aby z 5 zł. w 1927r. podskoczyć do 9 zł. w roku 1928/29.

Zupełnie słusznie podkreśla p. Krygier „że drewno wysokie w lasach państwowych nie ma wpływu na kształtowanie się ceny progów kolejowych”, dodałbym od siebie — bezpośrednio.

Pośrednio bowiem, ogółpiany przez reszce pośredników, faktorów i bezpośrednich „kupców leśnych”, prywatny właściciel lasu — w końcu dowiedział się o cenach, pozyskiwanych przez sąsiednie rządowe nadleśnictwa, „zbardział” i ośmiela się żądać ceny za metr towaru, a nie na oko, a co najgroźniejsze sprowadza do szacowania swego drewna różnych fachowych znawców.

Cena drewna z likwidacji serwitutów i kolejnych cięć bezgłędnie się podniosła, a to tylko i wyłącznie dzięki czynnikom polityki drzewnej Lasów Państwowych i prasie.

Tej prawdziwej, prawdopodobnie, nikt nie zaprzeczy, że za ostatni okres pięciolotni, a bodaj trzechletni surowiec na pniu lub przy pniu, pomimo chwiejnej, raczej zniżkowej tendencji na wielkich rynkach światowych konsumcyjnych, podniósł się u nas w cenie o 100% i wyżej.

Twierdząc zatem, że nie konjunktura eksportowa wpływa wydatnie na zwykłą cen podkładów dla naszego Ministerstwa Komunikacji.

Koszt robocizny, drożyna pieniądza, podatki państwowe, komunalne, fantastyczne obciążenia społeczne, transport konny i t. p. silnieją od konjunktury eksportowej wpływają na zwykłą cenę podkładów stale, i nadal wpływają będą.

Jednakowoż, o ile zwrócimy uwagę, że w tymże omawianym okresie dostaw kolejowych Dyrekcje pozyskiwały i pozyskują bardziej cenny materiał warsztatowy po cenach w stosunku do roku ubiegłego od 25 do 40% niższych, a podkłady Ministerstwo zapłaciło o jakieś 40—45% drożej, — ponosi winę w pierwszej linii absolutna niezajomość rzeczy kierowników oddosnego resortu i wadliwiej polityki tychże, ich system i sposób zakupywania.

Zasadniczą omyłką jest, mojem zdaniem, że Ministerstwo, względnie poszczególne Dyrekcje, prowadzą politykę w kierunku odśunięcia od dostaw reszsy drobnych faktycznych producentów podkładów. Sam p. Krygier pisze, że producentami podkładów, za wyjątkiem kilku większych firm (nawiasem mówiąc opierających się na wieloletnich umowach z Skarbem Państwa, względnie w prywatnych lasach), „są przeważnie mali (podkreślenie moje) przemysłowcy drzewni, zakupujący rok rocznie małe poręby w lasach prywatnych”, dodam — i rządowych.

Wyrób podkładów nie wymaga absolutnie specjalnych, kosztownych urządzeń; surowiec nadający się na ten cel nie może być inaczej korzystnie zużyty. Zdawałoby się, że najłogociej byłoby nawiązać kontakt z reszszą bezpośrednich producentów.

Coprawa, obciążałoby to aparat daneo działu Ministerstwa, względnie Dyrekcji poszczególnych. Być może należałoby powiększyć personel o kilka lub kilkanaście osób, koszt takowej imprezy jednak wyniósłby kilkadziesiąt tysięcy złotych, tymczasem przepłacamy i przepłacać będziemy kilkanaście, a bodaj kilkadziesiąt milionów.

Bezgłędnie należałoby w tym celu stworzyć w centrali, Ministerstwie, odpowiedni aparat kierowniczy o zespole dającym wszelkie gwarancje pod względem technicznym, handlowym, ekonomicznym i etycznym.

Jest rzeczą oczywistą, że w sprawach handlowo-przemysłowych nie można opierać się tylko na biurokratycznej rutynie urzędników, załatwiających „kawalki” i do tego dostosowywać ich uposażenia. Płace muszą odpowiadać normom w przemyśle i handlu przyjętym, stosownie do ważności spraw przez danego urzędnika załatwianych i na jego odpowiedzialności ciążących.

Jest to mojem zdaniem, jedynie racjonalne postawienie sprawy.

Rzecz oczywista, że projektowany aparat winien posługiwać się wszelkimi sposobami w życiu handlowo-przemysłowym w celu pozyskania wiadomości o faktycznym stanie rynku, tendencjach, kalkulacjach i t. p., to znaczy śledzić prasę fachową, utrzymywać swoich własnych korespondentów gdzie należy, korzystać z usług konsultantów, utrzymywać kontakt ze zrzeszeniami zawodowymi na terenie Państwa i t. d.

Natomiast kategorycznie bism odrzucił receptę tworzenia „Komitetu Dostaw Drzewnych”.

Projektowany skład tego Komitetu robi już wrażenie niesamowite: dwaj lub trzech producenci drzewni (?) — czy to mają być właściciele lasów prywatnych?, dwaj lub trzech dostawcy kolejowi (?) — z jakiego klucza i jakich kwalifikacji?, to znaczy 4—6 ludzi; dalej projektuje się 2—3 dyrektorów zasobów (?) — skąd pewność, że ci właśnie znają się na drzewie i stanie rynku?, następnie — jeden lub dwaj przedstawiciele dyrekcji lasów państwowych, jeden przedstawiciel Ministerstwa Handlu i Przemysłu, oraz w końcu 1—2 delegatów organizacji drzewnych.

Według recepty p. Krygiera — komitet powyższy ma przeprowadzać ścisłe (?) kalkulacje cen, jakie winny być płacone za poszczególne materiały drzewne na rok następny; dalej proponuje ministrowi kolei oddanie dostawy po tej cenie firmom drzewnym, znanym z solidności i zdolności wykonania umów, pro ra'a parte na zasadzie sprawiedliwego (?) klucza.

Jak się ten klucz stwarza, receptęję się dalej: „Komitet przez istniejące (F. B.) związki zawodowe może przeprowadzić selekcję (F. B.) dostawców i stworzyć (podkreślenie moje) taki ich zastęp, na

k którym kolej opierać się będzie. Komitet będzie mógł (zapytuję w jaki sposób?) hamować dostawców w wypadku, gdy żądania ich nie będą słuszne (? F. B.) ...Komitet ustala, że dostawę otrzymać mogą tylko firmy, które przynajmniej (moje podkreślenie) 5 lat trudnią się przemysłem drzewnym“...

A na zakończenie tej spiętrzonej, skomplikowanej, biurokratycznej — społeczno—związkowej maszyny „Komitet ustala, że, o ileby w ciągu 4-ch tygodni dostawy podkładów nie były oddane (? F. B.) fimom drzewnym w sposób (bardzo skomplikowanie) „określony, wówczas Ministerstwo ogłosi przetarg bezwzględny i ostateczny, odda dostawy najniżej oferującym“...

(Naturalnie p. Krygier komplikuje ten jedyny logiczny wniosek w wszelkie sposoby, warunkami zaświadczeniami niemal prawomysłowości policyjno—związkowej.)

Zupełnie słusznie żąda p. Krygier, by przedargi te (podkreślenie moje) odbywały się jawnie i publicznie, zdaje się bowiem że gdzie chodzi o dobro publiczne tylko jawność i nieograniczona konkurencja o az cena mogą decydować o oddaniu do awy.

Naturalnie, muszą być zabezpieczone interesy Skarbu w formie kaucji pieniężnej, gwarancji bankowych, hipotecznych i t. p. co do terminowości dostaw.

Spiętrzona komisja—komitet do staw drzewnych — tworzyłaby narcił na normalnym interesie handlowo—przemysłowym. Zapytuję Szanownego Autora, czy w swoich interesach chciałby się poddać podobnej operacji konsultacyjno—dykcyjno—kierowniczej, skupując, powiedzmy, sleepy dla dostawy kolejom angielskim, i czy zgodziłby się czekać, by ta komisja—komitet określiła, ile musi płacić swoim dostawcom na rok następny?

Nie negując zupełnie znaczenia i potrzeby rozszerzenia i specjalizacji już istniejących związków drzewnych, twierdzę, że istniejące są złe postawione własnie dlatego, że posiadają spiętrzone komitety, w skład których trafiają ludzie, częstokroć nieodpowiedni.

Wiemy doskonale, że przez Rady Naczelnej musi walczyć i przezwyciężać wielkie przeszkody w niedjednym pominięciu i stosunkowo mało działając może, gdyż różne komisje i komitety specjalne hamują wielce bieg prac organizacyjnych.

Sam p. Krygier, o ile mi wiadomo, osobiście wycofał się niedawno z czynnego życia organizacyjno—związkowego, a nie jest tajemnicą nie do przeniknięcia — dlaczego.

Zapytuję zatem: dlaczego Szanowny Autor, który zdał i zdaje egzamin w życiu handlowo—przemysłowym, przed komisją sejmową w najlepszej, chyba, wierze zgłasza projekt posiadający takie wady jak: nieokreśloność (zupełną) osób, które mają decydować o wielkim interesie; wypadkowość bowiem mianowania tych lub innych osób ze sfery związkowych — dla mnie jest jasną; kolejalność, co jest równoznaczne z brakiem odpowiedzialności. Komitet proponuje oczywiście wpiern ministrowi oddanie dostaw, lecz tylko minister odpowiada przed społeczeństwem i historją za prawidłowy bieg całej sprawy.

Sam wrażenie, że sposób zalecony przez p. Krygiera dałby efekt absolutnie niepożądany i ujemny.

Nie wolno łamać praw ekonomiki i zasady wolnej konkurencji w handlu i przemyśle — prawa popytu i podaży.

Dosyć mamy już sowietyzacji w innych dziedzinach. Kolegium — nie bywa nigdy czynnikiem twórczym.

WILH. KUHLER

REMSCHIED



PILY GATOWE
I CYRKULARNE
Z TYGŁOWEJ STALI
WCHWYŹ DO PIŁ
NOZE DO HEBLOWANIA

PILY TAŚMOWE
I BLOKOWE, PILY
RĘCZNE, IARCZE
SZMERGŁOWE DO
TRZĘSIANA PIŁ, PILNIKI.

**FABRYKA NAJWIŻSZYCH GATINKÓW
NARZĘDZI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.**

TEL. W. R. 1826, ADRES TEL. 546 KONTOR. REMSCHIED.

155.130/1

Musi być odpowiedzialny, jednoosobowy kierownik, dyrektor, nie bałbym się powiedzieć . . . dyktator.

Rzeczą jego byłoby nie dopuścić n. p. do występowania takiego „kartelu“, który oparł się na kalkulacji ojentacyjnej cen na pokłady aż na 9 zł.: tymczasem ciż sami kartelowcy łaskawie zgodzili się dostarczać za 8,78 zł., a na wolnym rynku sami skupują pokłady jeszcze o 20% taniej. Mają cprawda „przykrości“ ze strony sędziów śledczych i będą mieli do czynienia z prokuratorem...

Obawiam się, że o ile nie będzie pod uwagę wzięty głos krytyczny, i w Ministerstwie Komunikacji powstanie próba tworzenia „Komitetu Dostaw Drzewnych“, zamiast żeby był powołany odpowiedzialny i odpowiedni jednoosobowy dobrze opłacony specjalista, jeden — a nie kolegium.

Około 65 m. kub. stolarki grabowej różnych grubości ma do sprzedania tartak parowy hr. Lanckorońskiego w Jezierzanach—Piłatkowcach koło Czortkowa, Małopolska Wschodnia. Oferty wnosić należy do nadleśnictwa hr. Lanckorońskiego w Ułaskowcach obok Czortkowa.

374 501

H. SCHARBAU
LIPSK

O wyborze najwłaściwszej siły pędnej dla różnych dziedzin przemysłu.

Wybór rodzaju napędu jest dla każdego przedsiębiorstwa sprawą pierwszorzędnej znaczenia. W każdej gałęzi przemysłu ten rodzaj napędu jest najbardziej wskazany, dzięki któremu przy najmniejszych kosztach osiąga się największą pewność działania.

Zadaniem kierownika ruchu jest dobór takiego rodzaju napędu, któryby tym dwóm żądaniom czynił zadość w stopniu jaknajwyższym.

Wiele gałęzi przemysłu wymaga nietylko siły do napędu maszyn i wytwarzania światła lecz częstokroć również mniejszych lub większych ilości ciepła do celów ogrzewniczych lub związanych z wytwórczością. — Tak bywa np. w cegielniach, papierniach, zakładach chemicznych, farbiarniach, pralniach i t. d., gdzie prócz siły, duże ilości ciepła do suszenia, parowania, gotowania, grzania wody, a podczas zimy — do ogrzewania są niezbędne.

Droga połączenia źródeł siły i ciepła osiąga się istotną redukcję kosztów eksploatacji, jeżeli ciepło pary odlotowej za maszyn wykorzystane zostaje do ogrzewania.

Dla złączonego ustroju gospodarki siły i ciepła najstosowniejшими urządzeniami będą takie, które przy najmniejszym zużyciu paliwa na jednostkę siły pędnej, dają jaknajwięcej jednostek cieplnych. Ten warunek daje się spełnić jedynie przy napędzie parowym. Przy nim jedynie spadek ciśnienia pary przestacamy na energię mechaniczną, dzięki czemu tracimy stosunkowo niewiele ciepła, natomiast olbrzymia wartość ciepła pary rozprężonej przy pewnym stałym, odpowiadającym temperaturze ciśnieniu może być spożytkowaną do ogrzewania.

Instalacje parowe do 800 KM włącznie, budowane są dziś prawie wyłącznie jako lokomobile na parę przegrzaną, gdyż układ ten ma wielką przewagę nad układem z oddzielnymi pomieszczeniami na kotły i na maszynę. Lokomobila wymaga stosunkowo mało miejsca, małego fundamentu, małej maszynowni i kotłowni oraz niewielkich kosztów montażu. Ponieważ niema strat w przewodach, przeto zużycie pary i węgla jest małe. Sprawność instalacji lokomobilowej może być dowiedziona przed wysyłką z wytwórni, podczas gdy instalacje z oddzielną kotłownią i maszynownią można sprawdzać dopiero po zupełnym zmontowaniu całości, to jest w chwili, gdy o wprowadzeniu zmian nie może już być mowy. Koszt lokomobil jest przy tym mniejszy, niż dwóch oddzielnych urządzeń — kotłowni i maszynowni — tej samej mocy, gdyż przy tej ostatniej brać należy pod uwagę zwiększone koszty pomieszczenia, podmurówkę kotła, rurociągi i montaż ich.

Jeżeli możemy zużyć wszystką parę odlotową do ogrzewania lub suszenia, to wtedy najstosowniej-

szą, według wskazań praktyki, jest jednocyndrowa lokomobila na parę przegrzaną, gdyż zużywa ona zaledwie 12,5% zawartego w parze ciepła na energię mechaniczną, dając możność rozporządzania pozostałymi 87,5% do celów ogrzewniczych.

Przy całkowitem użytkowaniu pary odlotowej koszt paliwa wynosi na koniogodzinę tylko 12,5% ceny spalonego węgla.

Koszt paliwa na koniogodzinę może być z łatwością ujęty w zależność rachunkową. Ku temu miarodajnym jest ledynie spadek wartości cieplnej pary, spowodowany wykonaniem przez nią pracy. Ciepło bowiem pozostałe w parze odlotowej, a przez pracę niezysane, może być wykorzystane w ogrzewaniu.

Równoważnik cieplny mocy jednej koniogodziny wynosi, jak wiadomo, 632 jednostki cieplne. Wymagana na jedną koniogodzinę ilość ciepła zależna jest od współczynnika wydajności kotła i współczynnika sprawności maszyny. Przy pracy ciągłej posiada kocioł przeciętny współczynnik wydajności 75%, maszyna 92%

1 koniogodzina zużyje więc $\frac{632}{0,75 \cdot 0,92} = 920$ jedn. c.

Stosując węgiel o wydajności 7500 j. c. po cenie Rmk 28 — za tonę, otrzymamy

koszt 1 koniogodziny = $\frac{920}{7500} \cdot 28 = 0,344$ fen
okrągiło 0,35 fen.

Jeżeli oprócz pary odlotowej, wykorzystamy do ogrzewania również ciepło uchodzących z paleniska do komina gazów, wtedy koszt jednej koniogodziny, przy tej samej cenie węgla 28 Rmk za tonę wyniesie, przy 82 % - owem wyzyskaniu ciepła,

$\frac{632}{0,82 \cdot 0,92 \cdot 7500} \cdot 28 \text{ fm} = 0,314$, w zaokrągł. 0,32 fen

czyli mniej, niż $\frac{1}{3}$ feniga. Pozostała część kosztów materiałów opałowych przypada na ogrzewanie. Łączne wytwarzanie energii pędnej i cieplnej zmniejsza jednak nietylko koszty eksploatacyjne, lecz w równej mierze także koszty zainstalowania i obsługi całego urządzenia, gdyż przy ustroju dzielonym musimy mieć do ogrzewania kocioł specjalny z oddzielną obsługą.

Rachunek dochodowości przedsiębiorstwa winien tę okoliczność uwzględnić, a bowiem prawo, przy całkowitem wykorzystaniu ciepła, pary odlotowej, obciążać koszty wytwarzania energii mechanicznej tylko czwartą częścią potrzebnego na całe urządzenie kapitału i połową kosztów opału.

W zestawieniu z ustrojem dzielonym urządzenie wykazuje taką przewagę pod względem oszczędnościowym, że koszt zainstalowania lokomobilii zwraca się tą drogą w ciągu dwóch lat całkowicie,

W wypadkach, kiedy zakład zużyć może jedynie część pary odłotowej, lub gdy zapotrzebowanie siły i ciepła podlega znacznym wahaniom, stosować należy lokomobile typu sprężonego, z kondensacją i odbiorem pary pośredniej. (Zwischendampfenahme.)

Przy odbiorze pary pośredniej, jak wiadomo, para odłotowa z cylindra wysokoprężnego przechodzi tylko w pewnej części do odbieracza ogrzewniczego. Resztę zużywa cylinder niskoprężny, zamieniając ją w dalszym ciągu na energię mechaniczną. Aby odbieraczowi ogrzewniczemu zapewnić niezmiennosc ciśnienia uwarunkowaną wymogami temperatury ogrzewania, umieszcza się się w przewodach między cylindrami wysoko- i niskoprężnym odpowiednio skonstruowany regulator.

Na wykresie Nr. 1 koszt paliwa na 1 koniogodzinę przedstawiony jest w zależności od %-wego stow w jakim para odłotowa cylindra wysokoprężnego została użyta do ogrzewania. Wykres ten unaocznia również, że nawet przy rezygnacji z użytkowania ciepła pary odłotowej, koszt koniogodziny pracy lokomobili wynosi zaledwie 1,65 fen. czyli w samej rzeczy znacznie mniej od analogicznego kosztu przy motorze dieslowskim.

Przy częściowym wykorzystaniu pary odłotowej najkorzystniejszym jest pobieranie pary pośredniej, — teoretycznie do 72% pary cylindra wysokoprężnego. Przy większym od 72% zużyciu pary odłotowej bardziej wskazanym jest wydmuch reszty pary lub praca z przeciwcieżnieniem. Ze względu na większe koszty instalacyjne i bardziej złożoną obsługę lokomobil kondensacyjnych, daje się często pierwszeństwo lokomobilom przeciwcieżniowym nawet wtedy gdy do ogrzewania zużywamy tylko 55 lub 60% pary odłotowej.

O ile do ogrzewania dostateczna jest bardzo mała temperatura, system ogrzewania powietrznego zasługuje również na wzięcie go pod uwagę. Przy tym systemie nie nie traci się na mocy maszyny, jeżeli odrzucimy znikome zniekształcenie w działaniu urządzenia kondensacyjnego. Przy ogrzewaniu powietrzem pędzimy wentylatorami odpowiednio szybko strumień powietrza po żeberkowanym rurociągu pary odłotowej. Przy temperaturze pary odłotowej 60°, około 80% rozrzedzonego powietrza nagrzewa się do mniej więcej 40°. Ogrzane w ten sposób powietrze dosyłane zostaje następnie cienkościenne kanałami do mających być ogrzaniem warsztatów lub suszarń. Niekiedy przy temperaturze zewnętrznej — 15° lub — 30° Cel-sjusza nie wystarcza nagrzanie powietrza do 40° Cel-sjusza. W tych wypadkach przez czasowe zmniejszenie odbioru ilościowego ciepłego powietrza, możemy osią-gać temperatury dowolnie wyższe. Widzimy tu więc szerokie granice przystosowalności tego systemu do różnych potrzeb gospodarki ciepłej.

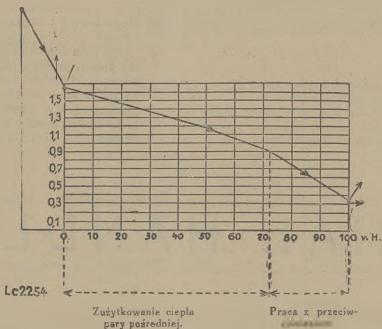
Rysunek 2-gi przedstawia specjalną lokomobilę ogrzewniczą wyrobu Maschinenfabrik Buckau R. Wolf A. — G.

Jako dalszy ciąg zalet lokomobili wskazać nale-ży jeszcze jej obojętność na rodzaj paliwa. Do na-pędu lokomobili używa się zawsze najtańsze z dostę-pnych na miejscu paliw, często zaś bezwartościowe pod innym względem odpadki. Materiały nie nadające się do sprzedaży lub wywozu stanowią często bezpłatny opał, użytkowany na specjalnych paleniskach. — Wszelkiego rodzaju odpadki, jako to: deski, listwy, kora, korzenie, wióry i t. p. mogą być użyte jako paliwo.

Rysunek 3-ci przedstawia sprężoną lokomobilę na parę przegrzaną, z kondensacją i paleniskiem schodko-

2,55 fen/koniogodz. przy silniku dieslowskim.
(170 g/koniogodz. po 15 M/100 kg.)

1,63 fen/koniogodz. przy lokomobili z kondensacją
(0,58 kg. węgla na koniogodzinę po 28 Mk za tonę)



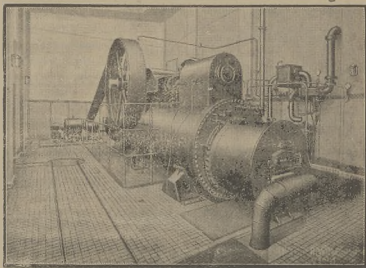
0,35 fen/koniogodz. przy całkowitem zużyciu pary odłotowej.

0,32 fen/koniogodz. jeżeli zostanie wykorzystana również część gazów paleniskowych.

%-owe wykorzystanie pary odłotowej.

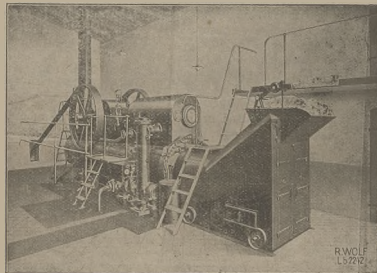
RYŚ. 1

wem (Oberflur-Treppenrost-Veruerung) do odpad-ków drzewnych, mocy 60 do 90 KM., wyrób R. Wolf A.-G.



RYŚ. 2

Lokomobila jest nie tylko oszczędna, lecz również i pewną maszyną napędową, posiadającą dużą rezerwę mocy oraz długi żywot. Może być obsługiwana przez każdego niedoświadczonego palacza. Aby tylko palacz utrzymał w kotłach właściwe ciśnienie i nie prze-



RYŚ. 3

oczył smarowania, można być pewnym, że maszyna będzie pracowała bez przerw i zaburzeń.

Zapas wody w kotłach stanowi również wielki akumulator ciepła, dzięki czemu 60%-owe przeciążenie maszyny na okres 10-cio a nawet 20 minutowy jest

dopuszczalne. Ma to pierwszorzędne znaczenie dla wielu zakładów gdzie zapotrzebowanie mocy ulega dużym wahaniom. Przy włączaniu i w czasie pracy pras, walcarek, młynów kulowych i innych maszyn występują często nagle obciążenia, przekraczające normalne przeciętne zapotrzebowanie mocy o 80%. Nawet przy tak wielkich, że aż zmniejszających liczbę obrotów przeciążeniach, praca lokomobili nie ulega przerwom i po kilku sekundach osiąga zpowrotem normalną ilość obrotów; przy innego rodzaju silnikach takie przeciążenia wywołują przerwy w ruchu.

Trwałość lokomobili jest również znana powszechnie, t.j. że nawet po 20-tu lub 30-tu latach pracy jeszcze można za nią osiągnąć przyzwoitą cenę sprzedaży.

Lokomobila jest więc przy łącznej obsłudze silnika i ogrzewacza, lub przy użyciu odpadków jako paliwa, najtańszym, a ze względu na niezawodność w pracy, rezerwę mocy i trwałość, maszyną pod każdym względem wypróbowaną i pełnowartościową.

Przed wyborem napędu, winien przeto każdy kierownik ruchu rozważyć w pierwszym rzędzie korzyści, płynące z zainstalowania lokomobili i zającą od firmy Maschinenfabrik Buckau R. Wolf A. — G., — Magdeburg — Buckau odpowiedniego projektu i kosztorysu.

Firma Maschinenfabrik Buckau R. Wolf A. — G., Mannheim, przejęła również dział budowy lokomobili od firmy Heinrich Lanz A. — G., Mannheim, rozporządza więc zbiorowem doświadczeniem obu fabryk produkujących w dziedzinie budowy lokomobili. Fabryki te razem wysłały do wszystkich części świata około 66.000 lokomobili.

DZIAŁ HANDLOWY

W sprawie podstawiania wagonów

Ze sfer przemysłu drzewnego otrzymujemy znowu alarmujące wieści o katastrofalnym braku wagonów i nieracjonalnym podstawianiu ich pod ładunek przygotowanych materiałów drzewnych.

Jest powszechnie wiadomem, jak palącą jest sprawa wzmoczenia naszego eksportu wogóle, a drzewa w szczególności.

Podczas gdy inne artykuły eksportowe, jak: węgiel, nafta, cukier, manufaktura nie dopisują i wywóz ich z dnia na dzień maleje, jedynym artykułem eksportowym, który, aczkolwiek wykazuje znaczne zmniejszenie, w związku z konjunkcją, jest drzewo, jedynym niemal artykułem, którego wywóz nie zamierza jeszcze zupełnie.

Powszechnie wiadomem jest z ja-

kiemi trudnościami walczy nasz przemysł drzewny w plasowaniu drzewa polskiego na rynkach zagranicznych w koniunkturze słabej, przy silnej konkurencji krajów, zasobnych w kapitały, jak: Finlandji, Szwecji, Norwegji, Kanady, a nawet Czechosłowacji, nie mówiąc już o ciężkiej konkurencji ze strony Rosji Sowieckiej.

Zdawałoby się, że w takiej sytuacji przemysł drzewny znajdzie szerokie poparcie u czynników niarodajnych.

Pomijając to, że przemysł przy ogólnym głodzie finansowym walczy z zupełnym brakiem kredytu, jego usiłowania rozbijane są przez katastrofalny brak wagonów i brak zrozumienia ze strony czynników Ministerstwa Komunikacji.

Ciągle słyszeliśmy zarzuty po l adresem przemysłu drzewnego, że wywozi surowiec w stanie surowym, zamiast materiałów lartych, t. j. bali i desek.

Obecna sytuacja jest dostatecznym dowodem, że przemysł polski nie jest w możności przetarcia całego zapasu drewna i ekspedjowania go w stanie przetartym, że musi częściowo wysyłać drzewo w stanie surowym, bo inaczej groziłaby mu strata nieobliczalna, jak to ma miejsce obecnie.

Szereg większych tartaków przygotował znaczne ilości drewna tartego na eksport, których nie może wysłać z powodu braku wagonów, lub otrzymywania wagonów nieodpowiednich pod ładunek drzewa przetartego.

Dyrekcje kolejowe proponują pod ładunek desek i bali węglarki, które zupełnie do tego się nie nadają, ze względu na niedostateczną długość, a także na niemożność wykorzystania ich nośności, co podraża niekiedy podwójnie fracht kolejowy.

Przemysł stoi bezradny wobec

tych odpowiedzi Dyrekcji, przygotowane materiały na dziesiątki milionów złotych leżą na stacjach, z dnia na dzień się psują i sinieją, narażając przemysłowców na kolosalne straty.

Ponadto przemysł nasz wchodzi w kolizję ze swoimi odbiorcami, nie wykonując zamówień, które ci ostatni chętnie obecnie anulują, podrywając w ten sposób do reszty opinię polskich eksportów zagranicą.

Jak pogodzić podobne postępowanie ze staraniami Rządu w kierunku zwiększenia naszej ekspansji eksportowej w momencie tak ciężkiego kryzysu?

Wiadomości handlowe

Transakcje

F-a Chanon Steinberg, Warszawa sprzedaje f-ie Selig Salomon, Berlin dwie tratwy sosny sławnej (ok. 1800 m³), pochodzącej z okolic Grodna, po cenie za m³ f-co woda Solec sh. 25. Za drzewo takie (sztuka mierzy przeciętnie 1.30 m³) płacono w ubiegłym roku 43—45 sh.

F-a Opatowski, Włocławek wraz z f-ą Hammer sprzedają f-ie Kabak i Rubinsztajn, Warszawa ok. 3000 m³ olehy okrągłej loco wagon Łuniniec i Widzibór po cenie za m³ sh. 48.

F-a Schwarz i Czarny, Biała Podlaska sprzedają swoją stolarkę eksportową f-ie E. Kowartowski, Warszawa.

Informacje

Rynek ospały — tendencja słaba na całej linii. Zagranica poszukuje dobrych desek olszowych i dobrej stolarki sosnowej, szerokiej i długiej 60% I kl. i 40% II kl.

Drzewo opałowe, deski, bala, kosztówkę
zakupuje stale
F. Piechowski, Gdańsk, Karthausstr. 75
246. 15/1

Ceny drewna w Polsce

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa		Rynek eksport. przeciętne ceny	
			hurtowo loco wagon	loco skład detal.	loco wagon stacja	cena
C	bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu	1 m ³			zał.	zl. 38-40
	dłuższe (sztuka przec. 1 m ³)				gran.	mk. 85-88
	bloki tarte					
	deski i bala stolarskie		zl. 130-140	zl. 160		
	" stolarskie boezne bez sęków			155		
	" środkowe				zał.	mk. 78
	" i bala ang. u. s. 3 × 9	1 std			Gdańsk	zl. 100
	" obrzynane 1 1/2" do kantu	1 m ³	85-90	115		£ 11.15
	" 2 1/2" do kantu		85-90	115		
	" 3 1/2" do kantu		100-105	130		
	" 4 1/2" do kantu		110-115	130		
	bale obrzynane 2 1/2", 2 1/2", 3"					
	deski wagonowe niem.				gran.	mk. 60
	bale wagonowe niem.					mk. 59
	kantówka obrzyn. niewym.		95-100	125		
S	" wym. dl. do 7 m, s. do 20 cm.		115-120	150		
	" 75-80			100		
	łaty (również świerkowe)		115-120	130		
	deski heblowane i szpuntowane		125-130	145		
	słupy telegraficzne i maszty				zał.	sh. 20-23
	kapalnia					£ 3.50
	sleepy	1 szt.			Gdańsk	sh. 9.1
	podkłady 1-szy typ					sh. 3.7
Ś	deski	1 m ³			zał.	sh. 20
	bloki	1 std			Gdańsk	£ 11
	bale 9" i 11"				Gdańsk	£ 3.20
	papierówka					
D	okrągłaki fornierowe . . . 1-szej kl.	1 m ³			zał.	£ 10
	" od 50 cm. wyżej . . . " "					£ 6
	" od 40 do 49 cm. " "				sh. 80-85	
	" od 30 do 39 cm. " "				sh. 60-65	
	materiał tarty odziomkowy w blok.				Gdańsk	£ 5-6
	" stolarski wszystkich grub.		175-180	230		
	" 1" posadzkowy		130-135			
	kłosec belgijskie	1 szt.				
	towar paryski	1 m ³				£ 37
	podkłady typ pruski	1 szt.				zl. 13.50
	hindry	1 szt.				£ 14.75
	klepka				Gdańsk	zał. £ 31-34
	plan sosny	st.kub			Gdańsk	sh. 3.5
J	kłosec bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m ³			zał.	sh. 65
	stolarka wszystkich grubości		240	280		
G	kłosec bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m ³			zał.	sh. 25-28
	stolarka wszystkich grubości		160	200		
O	kłosec bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m ³	140			sh. 47-48
	stolarka wszystkich grubości			170		
B	kłosec bez sęków od 30 cm. w cienk. k.	1 m ³			zał.	sh. 23-25
	stolarka wszystkich grubości		110	150		
BU	kłosec bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m ³			zał.	£ 6
	stolarka wszystkich grubości		140	190		
OS	kłosec bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m ³			zał.	sh. 30-32

DOM HANDLOWY LUBRZYŃSKA, HELLER i S-ka

Warszawa, Mokołowska 54

Tel. 215 84

287. 40/2

Przemysł Drzewny w Czecho- słowacji w 1928 r.

Podstawą rozwoju i istnienia czechosłowackiego przemysłu drzewnego jest wielkie bogactwo leśne Republiki. Według statystyki z 1920 r. przyrost roczny wynosił w Czechosłowacji 14'6 miljn. m³, z czego na kraje sudeckie wypada 7'8 miljn. m³, a na kraje karpackie 6'8 miljn. m³. Nie należy przypuszczać, aby przyrost ten był obecnie większy ponad 15 miljn. m³, rocznie, gdyż jakkolwiek zastosowanie nowoczesnych metod w kulturze lasu mogło przyczynić się do jego zwiększenia, to jednakże z drugiej strony, przy przeprowadzaniu reformy rolnej zwłaszcza na Słowaczynie zamieniano często lasy na pola uprawne, a zachodzące wypadki drobnienia lasów także nie przyczyniają się do wzrostu naturalnego przyrostu. W powyższej ilości 15 miljn. m³, rocznego przyrostu są wliczone także wszystkie odpadki i drzewo opałowe, tak, że cała ilość drzewa, zdanego do przeróbki przemysłowej, jest znacznie niższa.

W 1920 r. lasy szpilkowe zajmowały w Czechosłowacji 62'4%, lasy liściaste 37'6% całej powierzchni lasów. Faktyczny wyrąb drzewa z tych lasów nie pokrywał się jednak w 1920 r. z procentem zalesienia gdyż wynosił 72% drzew szpilkowych i 28% drzew liściastych. Tak więc wyrąb drzewa liściastego (przeważającego w lasach karpackich) nie osiągał nawet wysokości naturalnego przyrostu w tym roku. Od tego czasu jednak polepszenie środków komunikacyjnych i możliwości zbytu drzewa nie tylko dębowego, ale i zaniechanego dotąd bukowego sprawiło, że z całorocznego przyrostu drzewa — ciętych jest obecnie około 67% (10 miljn. m³), drzewa szpilkowego i około 33% (5 miljn. m³) drzewa liściastego.

Jeśli przyjmiemy, że z 10 miljn. m³, ściętego szpilkowego drzewa rocznie 20 — 25% odpada na materiał opałowy, 10 — 15% na kopalniaki i tyki, 10 — 20% na drzewo celulozowe, to pozostałoby około 5 miljn. m³, jako materiał, przeznaczony do przeróbki tartacznej, a przy uwzględnieniu zwiększenia przyrostu naturalnego z powodu lepszej kultury w krajach sudeckich maksymalnie 6 miljn. m³, rocznie.

Przy drzewie liściastem stosunek drzewa, zdanego do przeróbki tartacznej, do ogólnej ilości przyrostu (wyrębu) jest jeszcze bardziej niekorzystny. Po obliczeniu 20 — 30%

użytych na progi kolejowe i mostowe, na materiał bednarski i kołodziejski, nieznacznej ilości, przerobionej na dychty, oraz przeważnej ilości (około 50%), zużytej na paliwo, pozostanie około 20%. maksymalnie 2 miljn. m³, rocznie drzewa zdanego do przeróbki przemysłowej.

Niecała powyżej przytoczona ilość drzewa, zdanego do przeróbki przemysłowej, dostaje się jednak do tartaków krajowych, gdyż z racji swego położenia w lasach pogranicznych część jej grawituje do zagranicy i transport jej do tartaków krajowych nie opłaca się. Dlatego też, zwłaszcza w ostatnich latach, tartaki czeskie cierpią na dotkliwy brak surowca, a i na Słowaczynie i Rusi Podkarpackiej mnożą się wypadki wstrzymywania pracy w tartakach dla jego braku.

Do tego przyłącza się jeszcze normalny wywóz drzewa surowego zagranicę, tak, że zależnie od konjunktury, odpada 1'5 — 2 miljn. m³ z całej ilości wyprodukowanego w kraju drzewa, zdanego do przeróbki przemysłowej.

Tak więc tartaki krajowe mogą otrzymać do przeróbki maksymalnie 7 miljn. m³, drzewa krajowego, podczas gdy ich zdolność przetwórcza przy pracy na jedną zmianę wynosi obecnie 9 — 10 miljn. m³ rocznie. Zdolność ta jednak rośnie z roku na rok z powodu modernizacji przemysłu, tak, że coraz większe powstają trudności przy zapewnianiu przemysłowi dostatecznej ilości surowca. Od kilku lat obserwuje się więc stały spadek wywozu, a wzrost przywozu surowca, który nie da się wytłumaczyć tylko konjunkturą budowlaną, jak np. w ubiegłym roku. Dowodem też wzrastającej tendencji rozwojowej przemysłu tartaczego jest, że nawet inwazja drzewa polskiego w 1926 r. nie pozostawiła po sobie żadnych śladów, gdyż już z początku 1927 r. wszystkie zapasy drzewa były skonsumowane.

Przeróbką powyższych ilości drzewa zajmowała się następująca ilość zakładów: według statystyki Min. Rolnictwa z 1920 r., było w tym czasie w krajach sudeckich 2'781 zakładów, zajmujących się maszynową przeróbką drzewa okrągłego na tarte. Z tej ilości tylko 905 miało popęd elektryczny lub parowy, pozostałe 1'876 pracowały z popędem wodnym. Większość tych ostatnich była już przeżytkiem z czasów, gdy przy młynach wodnych były jeszcze dodatkowe prymitywne urządzenia tartaczne, pracujące okazynie na potrzeby okoliczne. Po odliczeniu

tych okazynych zakładów (1'005) dojdzie się do cyfry 870 wodnych i 905 elektrycznych lub parowych zakładów z ogólną liczbą 2'356 nowoczesniejszych pił. Przyjawszy zdolność przetwórcze jednej piły wodnej na 1'000 m³ miękiego drzewa rocznie, jednej zaś nowoczesnej piły ramowej na 2'000 — 2'500 m³, obliczymy że wszystkie tartaki w krajach sudeckich mogły przerabiać zaraz po wojnie 4 — 4'5 miljn. m³ miękiego drzewa okrągłego, względnie 2'5 — 2'7 miljn. m³ drzewa cięższego. Wzrost zapotrzebowania drzewa w latach późniejszych sprawił, że część tartaków wodnych zlikwidowano, jako nienurtujące się, względnie zamieniono na parowe (elektryczne) oraz pobudowano nowe, nowoczesnie urządzone. Zwłaszcza lata, pomysły dla przemysłu drzewnego: 1925, 1927 i 1928 — powołały do życia nowe zakłady, gdyż zdolność przetwórcza przemysłu nie wystarczała wtedy do całkowitej przeróbki będącego do dyspozycji surowca. W zależności od wahań się konjunktury powstawały więc przesunięcia w przemyśle drzewnym, polegające z jednej strony na zamknięciu zakładów małych i starych, a powstawaniu większych, nowoczesnych. Niema żadnej statystyki, która wskazałaby obecną ilość tartaków w krajach sudeckich. Według przypuszczalnych obliczeń ilość, tartaków przemysłowych ("w odróżnieniu od tartaków, przerabiających drzewo dla własnej potrzeby) wynosi w krajach czeskich około 1'500 z około 2'500 piłami, tak, że roczną ich zdolność przetwórczą ocenić można na 6'5 do 7'5 miljn. m³ miękiego drzewa.

W odróżnieniu od krajów sudeckich, przemysł drzewny na Słowaczynie i Rusi Podkarpackiej miał bardzo mało okazji do rozwinięcia się. Małe potrzeby ludności, trudna dostawa do kolei i drogie taryfy kolejowe, wreszcie niskie ceny na zachodzie powodowały, że surowca przeważnie nie przerabiano na miejscu, lecz spławiano na południe do Węgier, gdzie w ośrodkach przemysłowych był przerabiany. Jedynie wzdłuż kolei koszycko-bohumínskiej opłacało się przerabiać surowiec, który znajdował potem zbyt w zachodnich miastach przemysłowych. Według wyżej cytowanej statystyki Ministerstwa Rolnictwa było w 1920 r. w krajach karpackich ogółem 497 zakładów (458 na Słowaczynie i 39 na Rusi Podkarpackiej). I tu, wrpawdzie, zakłady z popędem wodnym małą przewagę (287 na Słowaczynie i 21 na Rusi Podkarpa-

ckiej), jednakże zakłady z popędem parowym lub elektrycznym stanowią 38% wszystkich zakładów (w krajach sudeckich tylko 32%). Jeżeli odliczymy od zakładów wodnych około 50% prymitywnie urządzonych z jedną piłą, pracującą okazjonalnie, to dojdziemy w 1920 r. do cyfry 310 tartaków przemysłowych o 700 piłach ramowych. Przyjawszy że zakłady wodne pracują o jednej pile ramowej, to na 189 zakładów z popędem parowym lub elektrycznym wypada aż 560 pił ramowych, czyli że jeden taki zakład posiadał w krajach karpaccich 3 piły, podczas gdy w krajach sudeckich tylko 2. W ten więc sposób zdolność przetwórcza tartaków przemysłowych w krajach karpaccich była o 50% większa, niż w krajach sudeckich, t. zn. co najmniej 3.000 m³ miękkiego drzewa rocznie. Tak więc cała zdolność przetwórcza wszystkich tartaków w krajach karpaccich wynosiła wtedy około 1,8 milja. m³.

Powojenne okresy konjunktury i jej spadku wywarły również swój wpływ na rozwój przemysłu tartaczego na tych ziemiach. Posiadał on tam jednakże lepsze warunki, gdyż tani surowiec na miejscu, drzewo liściaste, coraz więcej poszukiwane, i skoncentrował się w rękach albo wielkich właścicieli lasów, albo silnych kapitalistów, tak, że rozwój jego poszedł w kierunku budowy niewielu wielkich nowoczesnych zakładów, których łączna zdolność przetwórcza dorównuje dziś zdolności licznych lecz małych zakładów czeskich. Faktycznie przetarta ilość drzewa jest jednakże dużo mniejsza, ponieważ zakłady karpaccie przerabiają wielkie ilości drzewa liściastego (dębiny i buczyny), które stawia przy obróbce prawie dwa razy większy opór niż drzewo szpilkowe. Można więc przyjąć, że zakłady krajów karpaccich przerabiają obecnie około 2,5 do 3 milja. m³ surowca rocznie.

Te wielkie ilości przerobionego w krajach Republiki drzewa znajdują częściowo zbyt na rynku krajowym, wzmagający się coraz bardziej, częściowo zaś są wywożone zagranicę. Udział poszczególnych państw w odbiorze czeskosłowackiego drzewa przerobionego, a więc budowlanego, użytkowego, ciosanego, progów i klepek wynosi w (%) ach:

Rok	Niemcy	Węgry	Austria i Polska państwa	Inne
1921	10,4	42,9	0,8	45,9
1922	35,2	13,1	0,9	50,8
1923	50,0	18,4	0,9	30,7
1924	35,4	27,7	1,0	35,9
1925	50,3	26,2	2,1	21,4
1926	40,1	40,1	4,1	15,7
1927	50,9	36,0	3,0	10,1
1928	50,4	36,4	5,2	8,0

Zwraca tu uwagę stały spadek wywozu do państw dalszych, podczas gdy Niemcy i Węgry stanowią dziś głównych odbiorców. O ile te dwa państwa odbierały w 1921 r. połowę wywożonego drzewa, a reszta szła do Anglii i państw zamorskich to w 1927 r. 93%, w 1928 r. zaś 94% całkowitego wywozu szło już tylko do Niemiec i Węgier. Wzrastające łpotrzeby rynku krajowego powodują jednakże konieczność dopełniania braków importem z zagranicy. Odbywa on się z Austrii, Polski (Śląsk Cieszyński i Małopolska) oraz z Rumunii (Siedmiogród). Możliwości te jednak na przyszłość nie są zbyt wielkie ze względu na zasoby i potrzeby własne tych państw, jak również z powodów transportowych (Rumunia). Liczą się więc, że przy dalszym wzroście potrzeb krajowych, trzeba będzie zacząć sprowadzać drzewo z krajów północnych, aby nie naruszać własnych kapitałów leśnych. Ten wielki popyt na drzewo odbijać się będzie na coraz większym wzroście cen, które od 1923 r. mają stałą tendencję zwyżkową. Indeks cen drzewa w po-

	1	9	2	6
	Import		Eksp	ort
Kopalniański . . .	116.583		158.184	
Drzewo celulozowe . .	67.053		383.768	
„ okrągłe . . .	146.640		559.386	
Progi kolejowe . . .	32.442		18.234	
Drzewo tarte . . .	81.445		390.544	

Widać z tego, że dowóz drzewa surowego (okrągłego) przekracza w r. ub. ilość z 1926 r., a jest o 38.603 t. większy niż w 1927 r. Podobnie import drzewa tarte go podwoił się w 1928 r. Wywóz natomiast posiada wybitną tendencję spadkową. Największy spadek wywozu wyka-

	1	9	2	6
	Import		Eksp	ort
Kopalniański . . .	113.542		743	
Drzewo celulozowe . .	57.373		497	
„ okrągłe . . .	92.373		34.973	
Progi kolejowe . . .	1.909			
Drzewo tarte . . .	59.683		9.948	

Z powyższego widać, że w całym imporcie czeskosłowackim Polska zajmuje około 85% w kopalniakach i drzewie celulozowym, a około 50% w drzewie okrągłym i tartem. Wywóz natomiast do Polski jest nieznaczący. W stosunku do 1927 r. wy-

rownaniu z 1914 r. podaje następujące zestawienie:

Rok	Okrągłe	miękkie	Tarte	miękkie
1922	628		842	
1923	458		582	
1924	416		505	
1925	682		615	
1926	820		694	
1927	813		730	
1928	977		831	

To zestawienie wskazuje, że wzrost zdolności przetwórczej przemysłu wywołuje przewagę popytu nad podażą drzewa okrągłego, tak, że ceny surowca mają stałą tendencję wzrostu (nawet ponad parytet cen niemieckich), z drugiej jednak strony, ponieważ ceny drzewa tarte go wzrastają dużo powolniej, trzeba wnioskować, że krajowe zapotrzebowanie drzewa tarte go nie jest jeszcze tak silne, aby popyt na nie wyrównał różnicę, jaka istnieje między cenami surowca a gotowego produktu. Jest również możliwe, że import tańszego tarte go drzewa obniża ceny krajowe.

Obrót zagraniczny drzewem w trzech ostatnich latach przedstawiał się następująco (w tonach):

	1	9	2	7	1	9	2	8
	Import		Eksp	ort	Import		Eksp	ort
	48.378		183.499		100.044		137.262	
	47.579		428.636		130.767		317.213	
	115.377		1.065.777		153.980		879.341	
	4.408		13.202		1.788		30.031	
	61.916		744.798		130.234		495.501	

zuje drzewo tarte, bo o 249.297 t., następnie drzewo okrągłe o 186.436 t. Jedynie progi kolejowe wykazują wzrost wywozu o 16.829 t., a więc o przeszło 100%.

Z Polską obroty przedstawiały się, jak następuje (w tonach):

	1	9	2	7	1	9	2	8
	Import		Eksp	ort	Import		Eksp	ort
	45.778		417		88.492		—	
	37.259		20		104.934		—	
	77.053		36.338		73.847		21.482	
	2.527		80		—		—	
	39.042		14.402		60.761		15.445	

kazuje wzrost o 50% import drzewa tarte go i celulozowego (prawie 200%), jak również kopalniaków (prawie 100%). Natomiast import drzewa okrągłego pozostał na poprzednim miejscu.

Dr. H. Mümmich
„Przemysł i Handel”, zeszyt 30.

PAPIERÓWKI ŚWIERKOWEJ

w stałej miesięcznej dostawie 900 — 1000 mp.
potrzebujemy.

Oferty w niem. języku prosimy kierować do

TH. CYBA, HOLZHANDLUNG

Lossa (Finne) Bezirk Halle a. S. Niemcy.
364. 40/1.



D O NUMERU
ZISIEJSZEGO
OŁĄCZAMY BLANKIET P.K.O.

z p r o ś b ą o

NATYCHMIASTOWE

przekazanie zł. 12.— za III kwartał przez tych pp. Abonentów, którzy
jeszcze tego nie dokonali

O powyższe prosimy w celu uniknięcia przerwy w ekspedycji
pisma

290. 130/2

ADMINISTRACJA

Komunikaty Rady Naczelnej

W sprawie Pol. Tow. Handlu Drewnem

Nawiązując do okólnika z dn. 2/VII rb. Nr. 29 w sprawie zamierzonego zorganizowania przez Administrację Lasów Państwowych przedsiębiorstwa pod firmą „Polskie Towarzystwo dla Handlu Drzewem” komunikujemy uprzejmie, że dotychczas Rada Naczelna nie otrzymała od Administracji Lasów Państwowych żadnych bliższych informacji co do podjętej przezeń inicjatywy, a jednocześnie na łamach prasy codziennej wciąż są lansowane pogłoski, że przedsiębiorstwo to jest organizowane i na jesieni ma rozpocząć swą działalność.

Sprawa ta, jak już niejednokrotnie zostało stwierdzone przez zainteresowane sfery przemysłowo-drewniane, posiada zasadnicze znaczenie dla całokształtu naszego obrotu drzewnego, jak również i dla gospodarczej polityki Państwa, a zwłaszcza dla jego interesów skarbowych.

To też licząc się z interesami Skarbu Państwa z jednej strony, oraz będąc powołaną z natury rzeczy do obrony i otaczania opieką stanu posiadania i interesów prywatnego przemysłu i handlu drewnem, Rada Naczelna Związków Drzewnych postanowiła, zgodnie z inicjatywą Walnego zebrania Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego zwołać na dzień 12-go sierpnia r.b. o godz. 11-ej rano w lokalu Rady nadzwyczajny Zjazd Delegatów Rady Naczelnej, wysuwając na porządek dzienny definitywne ustosunkowanie się zorganizowanych drzewiarzy do:

1. ogólnej polityki Administracji Lasów Państwowych

2. idei zorganizowania przez Administrację Lasów Państw. „Polskiego T-wa Handlu Drzewem”.

W myśl tego Rada Naczelna proponuje WPanom, aby zechcieli w trybie nagłym zwołać u siebie w odpowiednim terminie nadzwyczaj-

ne zebranie walne Ich Organizacji, aby delegaci WPanów mogli przybyć 12/VIII z gotową, zdecydowaną opinią.

Dotycząca uchwała Stow. Przem. i Kupców Drzewn. P. P.

Zebrani członkowie Stowarzyszenia, uważając politykę, prowadzoną w lasach państw. przez Departament Leśnictwa za szkodliwą zarówno dla Skarbu Państwa, jak i dla interesów przemysłu i handlu drzewnego, uważając również za szkodliwy i niebezpieczny projekt Centrali Handlowej przy Departamencie Leśnictwa, zalecają Zarządowi wszczęcie stanowczej akcji przeciwko tej polityce i tym projektom, niezależnie od tego natychmiastowe porozumienie się dla wspólnej akcji z innemi Stowarzyszeniami, wszczęcie odpowiedniej akcji prasowej i t. d.

O przebiegu powyższej akcji Zarząd poinformuje ogół członków na zwołanym w tym celu zebraniu dyskusyjnym.

(—) Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego.

Możliwości eksportowe

Podając w odpisie wyciąg z listu Konsulatu Generalnego R. P. we Frankfurcie n/Menem, nadesłanego nam przez Państwowy Instytut Eksportowy, w sprawie zorganizowania możliwości eksportu pewnych sortymentów materiałów drzewnych do Zagłębia Saary, Lotaryngii i Luksemburgii, — prosimy uprzejmie o pilne zwrócenie uwagi członków Ich Organizacji na poniższe, albowiem uważamy propozycje firmy Muller & Schneider z Weisenau b/Mainz, Bergstrasse 6 za zupełnie możliwe do przyjęcia za podstawę do pomysłnego rozwinięcia eksportowych interesów.

„... Firma Muller & Schneider z Weisenau b/Mainz Bergstrasse 6, której właścicielami są b.Amtsgerichtsrat Dr. Liebing oraz p. Eisfeller, zgłosiła się do tutejszego Urzędu z propozycją pośredniczenia w nawiązaniu kontaktu z Rządem Polskim, celem zawarcia umowy o dostawę drzewa kopalnianego dla szeregu kopalń Zagłębia Saary, Lotaryngii i Luksemburgii w wysokości ponad 100.000 m³ rocznie.

Urząd tutejszy wskazał jej drogę bezpośredniej korespondencji z firmami polskimi oraz dyrekcjami lasów państwowych, lecz uzyskane w ten sposób oferty od polskich firm handlowych nie mogły służyć za podstawę do transakcji tak poważnej i trwałej. Chcąc bowiem uzyskać zobowiązania kopalń trzeba mieć gwarancje pewne odnośnie jakości i terminowego dotrzymania umowy oraz regulowania strony finansowej, odmiennie niż ma to miejsce w zwykłych transakcjach handlowych. Nawiązanie natomiast stosunków z dyrekcjami lasów państwowych bezpośrednio firma narazie uważa za niewskazane.

Wskutek tego Urząd tutejszy wydelegował swego urzędnika dla spraw handlowych, celem zapoznania się bliżej z firmą, co na podstawie przedłożonej korespondencji pozwala stwierdzić, iż Firma Muller & Schneider jest istotnie dostawcą szeregu kopalń Zagłębia Saary, Luksemburgii i Lotaryngii.

Specjalnością obrotu drzewem tej

Firma Brantjes & de Vries, Holzagentur, Utrecht, Holandia

nawiązałyby stosunki i przyjąłaby zastępstwo pierwszorzędnego tartaku o dużej produkcji i zdolności konkurencyjnej — celem eksportu do Holandji bali i materiałów budowlanych wg. listy. Korespondencja w niemieckim języku.

371. 50/2

firmy jest drzewo kopalniane, co nie wyklucza zapotrzebowania na słupy telegraficzne, silniejsze drzewo tartaczne oraz drzewo na meble, karoserję i t. d. Siad wynikałoby, iż ewentualne zawarcie umowy z tą firmą dawałoby pewne korzyści pod względem wyzyskania ekonomicznego wyrębu lasów.

Zapotrzebowanie bowiem tej firmy na wszelkiego rodzaju dymensje dawałoby w tem zapotrzebowaniu zarządowi lasów wszelkie możliwości wymiaru drzewa, ograniczając odpadki nieużyteczne do minimum, a odnośnie drzewa kopalnianego tę korzyść, iż mając możność zużytkowania kopalniaków cienkich i średnich dla Zagłębia Saary i Eschweiler, średnich północnych dla Lotaryngii i zupełnie mocnych dla Luksemburgii umożliwiałaby wyzyskanie zupełne całego wyrębu.

Odnosnie gwarancji finansowej firma chce jej udzielić w każdej żądanej wysokości, mając według zapewnienia D-ra Liebinga, obok własnego majątku, zapewnioną współpracę poważnych banków m. i, Kommerz — und Privatbank, pozostawiając stronę techniczną osobnym pertraktacjom.

Dla dostaw drzewa deklarowanego firma stawiałaby do dyspozycji leśnictw swoich fachowców i urzędników, a to dlatego, że różnorodność dymensji potrzebnych dla poszczególnych zagłębi, kopalń, oraz przedsiębiorstw wymaga własnego nadzoru firmy podczas przykroju, segregacji i załadowywania, przynajmniej na czas przejściowy.

Narazie firma zamierza zawrzeć umowę na dostawy kopalniaków, a w dalszym rzędzie innych rodzajów drzewa, pertraktacje mogłyby się odbywać we Frankfurcie, Berlinie lub w Warszawie. Dostawy musiałyby z natury rzeczy mieć miejsce za pomocą transportów kolejowych, ponieważ tranzyt przez Niemcy byłby tańszy aniżeli transport morski z przeładowaniem . . .

Nie wątpimy, że WPanowie zechcą dolożyć wszelkich starań i wysiłków, abyśmy mogli dać zupełnie obiektywną a rzeczową odpowiedź P.I.E., wykazującą, że polski przemysł drzewny zawsze jest gotów i posiada dostateczne przygotowanie i siłę, aby podjąć rozsumną i celową inicjatywę w dziedzinie zorganizowania racjonalnego eksportu drzewnego.

Zapotrzebowanie wagonów na wrzesień

Przypominamy nasz okólnik Nr. 33 z dnia 7/VII br. w sprawie regularnego nadsyłania, na początku każdego miesiąca, danych odnośnie ilości potrzebnych wagonów na następny miesiąc pod ładunki drzewne, jak krajowe tak i eksportowe.

Obecnie prosimy o dane na miesiąc wrzesień według:

1. Dyrekcyj kolejowych
2. Stacyj załadowania i przeznaczenia
3. Według typów i tonnażu żądanych wagonów

Dla usprawnienia przedstawiania wagonów przez kolej, prosimy sprawę tę traktować jako o charakterze b. doniosłym.

Koniecznem jest, aby zorganizowany przemysł drzewny mógł dysponować powyżej żądanym materiałem, to też zalecamy W Panom, w imię interesów całego drzewnictwa, wywarć odpowiedniego wpływu i nacisku organizacyjnego na swych członków.

Interpretacja poz. 615 niem. taryfy celnej

Sprawy odpowiedniej interpretacji taryfy celnej niemieckiej odnośnie poz. 615 i 76, wobec słownictwa urzędów celnych niemieckich,

ktoś gładko pilowane, lecz nieheblowane deszczułki skrzynkowe zaliczają do poz. 615 T.N. z cłem 6 KM od 100 kg. definitywnie będzie mogła znaleźć swe rozwiązanie dopiero podczas rokowań o traktat handlowy z Niemcami, ewentualnie przy odnawianiu prowizorium drzewnego, o ile do tego czasu traktat nie zostanie zawarty.

Obecnie prosimy zakomunikować nam, czy zdarzają się wypadki, że urzędy celne niemieckie nie wpuszczają na terytorjum celne Rzeszy, względnie zmuszają do płacenia za wywożone do Niemiec deszczułki skrzynkowe cło, w/g poz. 615 T.N. w wysokości 6.K.M. od 100 kg.

Informacje te są nam niezbędne, aby móc je zakomunikować naszemu Poselstwu w Berlinie na jego prośbę, celem podjęcia ewentualnej interwencji dyplomatycznej. Wiadomym nam jest, że 6/VII rb Urząd Celny w Altonie nie wpuścił na terytorjum celne Rzeszy przesyłki deszczulek skrzynkowych, nadanych przez Firmę H. Teicher i Syn w Turze, pod adresem „Itzehoe Kistefabrik in Itzehoe“.

Fakt ten, dzięki zażaleniu zainteresowanej firmy stał się przedmiotem odpowiednich zabiegów naszego Poselstwa w Berlinie.

Prosimy sprawę całą traktować w trybie przyspieszonym.

Bezpośrednia taryfa związkowa polsko-francuska

Ministerstwo Przemysłu i Handlu listem 24-go bm. prosi Radę Naczelną w sprawie utworzenia bezpośredniej taryfy związkowej pomiędzy Polską, a Francją, Belgią, Luksemburgiem, o zebranie następujących danych:

1. Ogólne dane cyfrowe za lata ubiegłe jako do obrotu między Polską a Francją, Belgią i Luksemburgiem.

2. Wykaz nazw główniejszych towarów, według nomenklatury kolejowej, będących przedmiotem wymiany.

3. Spis stacji nadawczych i odbiorczych tak w Polsce, jak i we Francji, Belgii i Luksemburgu.

Pozatem Ministerstwo P. i H. oczekuje uzasadnionych dezyderatów kolejowo-taryfowych, co do warunków kosztów przewozu towarów, jak również opinii co do pożądanego kierunku rozwoju obrotu towarowego przyszłej taryfy.

Należy również wymienić wszys-

tkie ewentualne trudności, na jakie napotykalby towary eksportowane czy też importowane, w drodze do miejsc ich przeznaczenia, tak ze strony kolei obcych, jak też i własnych.

W związku z tem należy zwrócić uwagę na okoliczność, że wobec tego iż z dniem 1/X r.b. wchodzi w życie nowa, znacznie podwyższona taryfa na przewóz drewna, bezpośrednie taryfy związkowe nabierają specjalnego znaczenia, albowiem dzięki nim można uzyskać poważne obniżki kosztów przewozowych.

Okoliczność ta pozwala oczekiwać od zawodowych organizacji drzewnych, iż w imię dobra interesu całego drzewnictwa, na postawione przez M.P. i H. pytania udzieli odpowiedzi jaknajbardziej ścisłych i wyczerpujących i to w terminie do d. 27. sierpnia b.r.

Przed traktatem handlowym polsko-greckim

W związku z mającą być zawartą umową z Grecją—Państwowy Instytut Eksportowy zwrócił się do Rady Naczelnej z prośbą o udzielenie odpowiedzi na szereg pytań, które poniżej przytaczamy, uważając, że w ten sposób dajemy zainteresowanym sposobność współpracy z Radą Naczelną nad opracowaniem warunków, dotyczących wywozu drzewa, w przyszłym polsko-greckim traktacie. Pytania te na które należy nadsyłać odpowiedzi do Rady Naczelnej najpóźniej do dn. 8 sierpnia b. r. brzmią, jak następuje:

1) Jakie artykuły objęte działalnością WPAńów, eksportowali Pano wie dotychczas do Grecji?

2) Czy eksport ten nosił charakter transakcji próbnych, czy też charakter stałych operacji, posiadających pewną ciągłość?

3) W wypadku transakcji próbnych, jakie są wrażenia, odniesione przez PAńów co do możliwości rozwoju tych stosunków na przyszłość?

4) W wypadku operacji stałych, czy prowizorium obecne z Grecją i wynikająca stąd niemożność korzystania ze stawek konwencyjnych dotyka WPAńów i w jakim stopniu?

5) Jeżeli WPAńowie wogóle lub w odniesieniu do pewnych tylko artykułów, objętych działalnością WPAńów, nie eksportują do Grecji, to czy nie dzieje się to na skutek przeszkód, które dałyby się przy okazji zawarcia traktatu handlowego z Grecją usunąć. Jeżeli tak, to jakie są przeszkody?

6) Jakimi drogami tranzytowymi

kierowany jest eksport WPAńów do Grecji?

7) Czy uzyskali WPAńowie jakiekolwiek ulgi tranzytowe i jeśli tak, to od jakich towarzystw transportowych lub okrętowych?

8) Jaki odsetek (przybliżony) w ogólnych kosztach handlowych eksportu do Grecji stanowią koszty transportowe?

9) Z konkurencją jakich państw najwięcej liczyć się muszą WPAńowie na rynku greckim?

10) Na czem polegają atuty głównych konkurentów WPAńów?

11) Czy uzyskanie w traktacie ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania, a tem samem przyznanie Polsce istniejących stawek konwencyjnych wyczerpuje dezyderaty WPAńów? Jeżeli nie, to uzyskanie jakich znizek uważaliby WPAńowie za konieczne, na jakie artykuły i w jakich rozmiarach?

UWAGA: Państwowy Instytut Eksportowy przywiązuje dużą wagę do możliwie ścisłego określenia (w odsetkach od istniejącej stawki celnej autonomicznej lub konwencyjnej) zniżki koniecznej, opartej na ścisłej kalkulacji ceny i kosztów handlowych.

12) Jakie inne — poza dziedziną stawek celnych — ulgi i przywileje możnaby, zdaniem WPAńów, uzyskać przy okazji zawarcia umowy handlowej z Grecją“.

Obrót towarowy morski w Gdańsku

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku komunikuje nam statystykę obrotu towarowego morskiego w porcie Gdańsk za miesiąc czerwiec br. jak następuje:

	weszło t.	wyszło t.
Środki żywn. prócz mleka	2.328	3.773
Zboże	—	8.730
Sledzie	1.083	—
Cukier	—	13.500
Drzewo i wyroby	—	53.705
Cement	—	4.910
Ma budowl.	2.850	—
Węgiel	2.870	498.892
Nowozyw. sztuczne i chemia	40.963	715
Oleje i wyroby	1.170	9.527
Rudy	31.520	—
Łom	43.112	—
Żelazo w wyrob.	225	—
Inne towary	1.036	2.478
Razem	127.754	596.230

Sprzedaje się las (prze-
ważnie kopalniski i słupy) na przestrzeni
624 ha, z czego 314 ha z izozwoleniem
natychmiastowego wyrębu. Przez las
przechodzi kolejka do stacji Antonów-
ka oraz kanały spławne do rzeki Styr.
Obejrzeć można za zgłoszeniem do nad-
leśnego dóbr Tichowiz w Kuchockiej
Woli P. Baranowskiego.

Dotrzeć do Kuchockiej Woli przez
Kowel i Antonówkę. Warunki do omó-
wienia na miejscu lub A. Bogórski po-
czta Drohiczyn Poleski.

Süd-eutsche Holzindustrie A. G. München
Wittelsbacherplatz 4

Abteilung: Auslandsproduktion

kupuje i sprzedaje z własnej produkcji
w Polsce

372 31/1 fryzy debowe
fryzy bukowe
materiał szpilkowy

12 wagonów cięś. desek 35 mm

po 50% świerka i jodły

poszukiwane

Ca i F. Sievers, Leipzig C 1, Dessauer Str. 15
373 30/1

DANIEL GOLDBERG

Dypl. Inżynier

Warszawa, Twarda 10, tel. 425-53

BUDOWA, REMONT i KOMPLETNE URZĄDZENIE ZAKŁADÓW DLA
OBRÓBKI DRZEWA: tartaków, fabryk fornieru i płyt klejonych, beczkarni,
stolarni, wytwórni galanterji drzewnej.

URZĄDZENIA DO MECHANICZNEGO TRANSPORTU i ŁADOWANIA
DRZEWA: dźwigi (windy) do wyciągania kłoców z wody—łańcuchowe i linowe
na każdą odległość, automatycznie działające, transportery rolkowe, łańcu-
chowe, linowe, pasowe—do belek, desek, odpadków i tracin, dźwigi do ła-
dowania drzewa. Wózki, przesuwnice, tarcze obrotowe.

PALENISKA SPECJALNE na odpady drzewne i trociny.

MONTAŻ i NAPRAWA wszelkich maszyn do obróbki drzewa, oraz silników
i kotłów.

PROJEKTY, RYSUNKI, KOSZTORYSY wszelkich urzadz. do obróbki drzewa,
PORADY TECHNICZNE dozór, udoskonalenia, oszczędności w produkcji,
powiększenie wydajności, etc.

DOSTAWA MASZYN, silników i narzędzi nowoczesnych typów.

Obsługa Klientell fachowa i staranna.

Liczne referencje.

298. 110/2

TARTAK PAROWY BRONNA-GÓRA
EKSPLOATACJA LASÓW
PAŃSTWOWYCH i PRYWATNYCH

EDWARD BORKEN-HAGEN

st. kol. i poczta BRONNA-GÓRA wojew. Poleskie

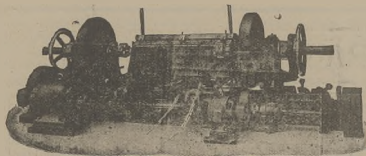
TELEFONY:

WARSZAWA 245-22. BRONNA-GÓRA 4.

Na składzie stale większe zapasy tarcicy: deski stolarskie,
budowlane, kantówka i materiały heblowane

CENY HURTOWE

345 130/3



Najnowsze udoskonalone
**Maszyny do wyrobu
 FORNIERÓW**
 (ŁUSZCZARKI)

354 65/3

Specjalnej fabryki maszyn do drzewa
Kappel A.-G. w Chemnitz-Kappel
 egz. od 1860 r.

Wyłączne zastępstwo na Rzeczp. Polsk. i głady fabryczne:
Dom Techniczny „TECHNOMOBIL“, Warszawa, Ś-to-Krzyska 41. Telefony: 148-24 i 253-05
 Dostawa natychmiastowa. Dogodne warunki spłaty. Żądajcie katalogów.

PRZEMYSŁ LEŚNY

ROZWADÓW-KĘPA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W W A R S Z A W I E, ULICA PIĘKNA Nr. 11, Telefon 321-81, 65-09

WŁASNE EKSPLOATACJE LASÓW I TARTAKI

MATERJAŁY WSZELKICH GATUNKÓW DRZEW IGLASTYCH I LIŚCIASTYCH

182, 65/2

DRUKI

WSZELKIE BLANKIETY, FORMU-
 LARZE I DRUKI DLA ZARZĄDÓW
 LASÓW, TARTAKÓW I INNYCH
 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEW-
 NEGO WYKONUJĄ

**NAJTANIEJ
 NAJSZYBCIEJ**

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ARBOR”

WARSZAWA, SOLEC 50, TEL. 221-92.

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okladka I-sza str. dolny pas 30/200 mm. — zł. 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{4}$ str. — zł. 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 180, $\frac{1}{4}$ — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{4}$ str. — 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — 180.—, str. — 100.—, $\frac{1}{8}$ str. — zł. 60.—, w w tekście: $\frac{1}{4}$ str. — zł. 400.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 210.—, str. — zł. 110.—, $\frac{1}{4}$ str. — 70.—, Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr. 60, za tekstem gr. 50.— drobne — gr. 15.— Od cen powyższych żadnych rabatów, się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

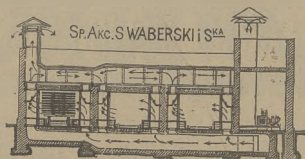
Okladka: I-sza str. dolny pas 30/200 mm. 25.— II-ga, III i IV-ta str. $\frac{1}{4}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — 22.—, $\frac{1}{4}$ str. — 12.—, $\frac{1}{8}$ str. — 7.50.— Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{4}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — 22.—, $\frac{1}{4}$ str. — 12.—, $\frac{1}{8}$ str. — 7.50.— w tekście: $\frac{1}{4}$ str. — 45.—, $\frac{1}{2}$ str. — 25.—, $\frac{1}{4}$ str. — 14.—, $\frac{1}{8}$ str. — 8.50 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekście 0,10.—, za tekstem 0,08.— drobne 0,05.— za słowo

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp.

Za Redakcję: Tadeusz Garczyński

Zakł. Graf. „ARBOR”, Warszawa, Solec 50, tel. 221-92

Wentylatory, ogrzewania fabryk, FILTRY POWIETRZNE



Suszarnia drzewa 3 komorowa.

Suszarnie najnowszych systemów przy zasilaniu pary, gazów spalinowych i silników za pomocą kaloryferów paro-powietrznych z automatyczną regulacją.

Wykonano kilkadziesiąt suszarni a mianowicie: drzewa, lnu, bawełny, skór, waty, cukru, cegły, krochmalu, zapalek, kleju, tektury prochu i saletry, materiałów wybuchowych, kostek drzewa, zboża, wełny drzewnej, wodorotlenku żelaza, chemicznej i t. p.

Komorowe, tunelowe, szalkowe, kolumnowe. Tylko suszenie sztuczne daje wyroby dobre i konkurencyjne.

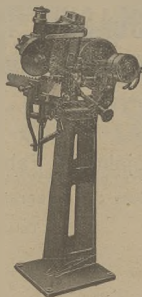
Fabryka urządzeń dla powietrza i ciepła w ruchu.

S. WABERSKI i S^{KA} Spółka Akcyjna

Warszawa, Markowska 8 tel. 21-81 i 21-86.

353 1301.

Wyrób szlifierek automatycznych



piłnikowych
i toczydłowych
do ostrzenia pił
taśmowych —
cyrkularnych —
i innych.

FABRYKA
pił taśmowych
cyrkularnych
i innych

typ „MARION 1927” toczydłowy

do drzewa.

Sté An Les Affu-
teuses

Lanfranchi & Marmon

63-65 Grande-Rue 63-65.

France.

MONTRouGE

(Seine)

316, 130

„H O E”

PRAWDZIWA PIŁA

Przeszło 150,000 pił „HOE” znajduje się w użyciu

Bezspornie najlepsza z pił, znajdujących się na rynku



NIE MA RÓWNEJ SOBIE!

Odpowiednia dla wszystkich gatunków drzewa

Gwarantujemy najlepszą i najtrwalszą egzystencję

Żądajcie prospektów i cenników od A. E. CO ES, BRIDGWATER, ENGLAND

1142.58/II

DRZEWOSTANY

ORAZ GOTOWE PODKŁADY O WSZELKICH PROFILACH

DRZEWO OKRĄGŁE, MASZTY, SŁUPY TELEGR. I MATERJAŁ TARTY WSZELKICH WYMIARÓW

DANZIGER-SLEEPERKONTOR-W. SCHOENBERG G. m. b. H.

TELEFON 28816 GDAŃSK, ELISABETHWALL 9 ADR. TEL. SLEEPERS

PRZEDSTAWICIEL G. ROJTER, WARSZAWA, WIELKA 13 m. 1

TELEFON: WARSZAWA: 277-61

ADR. TEL. DRZEWEKSPORT
196, 72/II

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE dla przemysłu drzewnego

Specjalność: Fabrykacja beczek i skrzynek

Adres dla Telegramów: Drzewo, Tarnowskiegóry

Telefon Nr. 1201 i 1202

Oddział: Wschodnio-Małopolskie Domeny telefon № 1203

TARNOWSKIE GÓRY.

334. 130,11

Nowy kierownik techniczny



Zadna nowoczesna fabryka już dziś nie używa żywej pary do fabrykacji i ogrzewania. Widzi pan, panie dyrektorze, obecnie potrzebujemy 100 kg. węgla do kotła niskiego ciśnienia naszej instalacji ogrzewczej i otrzymujemy 800 kg. pary na godzinę. Jeżeli spalimy tę samą ilość węgla w specjalnej lokomobili przemysłowej z zużytkowaniem ciepła odlotowego, otrzymamy wówczas nie tylko w przybliżeniu taką samą ilość pary do fabrykacji i ogrzewania, lecz ponadto 100 K. M. Moglibyśmy więc tą samą ilością węgla pokryć zapotrzebowanie na ciepło i siłę. Zaświadczamy więc kosztorys.



Maschinenfabrik Buckau R. Wolf A. G. Magdeburg

Wyłączne Przedstawicielstwo:

Inż. Zygm. Kleniec i S. Goldbaum

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 11. Tel. 521.

320.130/11